9336

Bibl. Jag.

III

LONDON

22/12 1847. 1

Jaśnie Wielmożny Jenerale
Dobrodzieju!

Z największą nieśmiałością list ten piszę czując, ile jestem niedyskretnym w tem tak częstem wprzykrzaniu się mojem Panu Jenerałowi. Ale mnie nieco uzmaga prawdziwa potrzeba, która mi pióro do ręki kładzie, a którą Serce Pana Jenerała umie i raczy uwzględnić. Otóż projekta moje dzierżawy u Pani Czarneckiej, pomocy do niej PP. Macieja i Gustawa już się rozbiły w niwecz. Pani Karolowa wymówiła się niemożnością, z listów dwóch Panów nic sobie nie obiecuję. Pozostał P. Arnold, ale ten milczy i milczy, co takie zła wróżba. Nim zmuszony zostanę zawołać z Krasickim: „Gdy więc wszystkie sposoby pomocy upadły"... postanowiłem starać się jeszcze jak i gdzie można. I tu przyszli mi na myśl Hrabina Edwardowa z Rog... i Rogier. Jedną wioskę koło Jutrosina, Szlązków, wiem z pewnością iż mają do puszczenia, lecz co mówię jedną! ile i którą zechcą! Tacy Państwo! O gdyby to nieodżałowany Pan Edward jeszcze żył, jak czule przyjął mnie dwa może tygodnie przed śmiercią, ofiarował wszelką gotowość do pomocy, a jak on się wyraził, wygodzenia mi. Nie śmiałem z tego korzystać, bo i mogłem się wtenczas obyć. Dziś inaczej -- a Jego już nie ma! Był to prawdziwy Pan Staropolski.. Tak się Bogu podobało; nie długi też porywczym być w sądach, nie znam może ludzi.. najniezawodniej nie znam Pani Edwardowej i Rogiera. I stąd miałbym chęć zapukać do Ich Wspaniałomyślności, której by przecież nie potrzebowała być wielką, bo nie żądam i nie żądałbym darowizny. Nie uczy-

nię

poczynić żadnego kroku bez najłaskawszej Rady i Przepisu Pana Jenerała, o którą więc najpokorniej dziś upraszać Go się ośmielam. Nie odmówisz mi niedoświadczonemu Pan Jenerał tej łaski, i albo do ziszczenia życzeń dopomożesz, albo od niepotrzebnego narażenia się uchronisz. Dotąd prosiłem tylko pewnego przyjaciela w Poznaniu o wywiedzenie się, daleko, czy w dobrach nieznanego Państwa jest jaka dzierżawa: nic więcej nie uczyniłem.

Oto powód mojej dzisiejszej uniżonej odezwy, oto interes i prośba moja. Raczysz to wszystko przyjąć i darować Pan Jenerał w znanej mi Dobroci Swojej.

Przy końcu listu niechaj mi wolno będzie dodać znowu o Herodocie moim, że druga księga w tych dniach się skończy, kilkanaście tylko jeszcze Rozdziałów niedostaje. Dziwne jest usposobienie moje: w pomyślności jakaś smętność mnie ogarnia, a w biedzie wesołość. Kreśląc ten ów mój przekład wystawiam sobie że podzielam los często przez naszą wieś szosą wędrujących z całemi rodzinami Cyganów. Co karczma, co okolica wypoczynek i ojczyzna.

Cała w płaszczu czeladka, a mistrz napuszony
Na zgniłej beczce towar rozkłada uczony.
Wyższy nad troski ziemskie, w dumie niesłychanej
Prawi dziwy zmalone gawiedzi zebranej.

Gdzież to i ja już w życiu się nie przenosiłem,
I namiotu koczowniczej Muzy nie rozbiłem,
W tem tylko mniej szczęśliwy od czarnego druha,
Że jego sta gawronów, a mnie nikt nie słucha.

Proszę Pana Jenerała o miłosierdzie i nad konceptem i nad wierszem, a zachowanie mi drogich Swoich względów i pobłażania, w których zaufany

Z wyrazem głębokiego i prawdziwego uszanowania, oraz najczulszej wdzięczności za ciągle doznawane łaski

Zostaję

JWielmożnego Jenerała Dobrodzieja

najniższym sługą

A. Bronikowski

A[dam] Bronikowski

Wierzbno dnia 22 Gru 1847

Matka i żona moja łączą wyraz wysokiego szacunku
P. Tadeuszowi moje ukłony

Z Turwi 11go Lip. 54.

3

Rapport z Poznania stał także w Krzyżowej Gazecie, a zatym tym autentyczniejszy; mnie i Syna mego bardzo zabawił, i mówiliśmy sobie że nic w tym nowego i że w Berlinie dawno o tym wiedzą, że go pisał Ostr. Oni to w Berlinie przyznają ale nie wiedzą co z tym Ostem zrobić, więc go nam zostawują.

Jednak coś jest prawdziwego w Rapporcie bo przy nienawiści moskiewskiej pewnie każden zrozumi że nie Moskala pojedynczego nienawidzimy, ale Rząd moskiewski i to z dwóch powodów; jako Ludzie i jako polacy.

Trudno odpisać na ten Artykuł, bo zaprzeć nie można, nieprzyjaźni dla

Skłoda całego Moskiew-ja

długie bardzo by musiało być tłoma
czenie.
Że Jezuici się przyczyniają do zbudza
nia odrazy ku Moskwie i to Prawda
bo przyczyniając się do ugruntowania
prawdziwej Religii, tym bardziej oddalają
od wszystkiego tego co nią nie jest.
Że Rząd wpuścił ich i toleruje to
się stało ze strachu i wstydzi
się ich wypędzać, ale kontent kiedy
się ich wypędza, w na
kaszelniej prowincyi ich męczą, w na
dziei że im się pobyt sprzykrzy, bo
Pasterom to by się dawno był sprzykrzył
Jeżeli jednak będziesz chciał coś odpisać
to ja się pod zdaniem poddaję, tylko
sądzę że ponieważ My jesteśmy bardzo
źli dyplomaci, prawdę tylko powiedzieć
umiemy

4

więc oświecamy tych co nas zagładzić tak ważnie pragną, bo widzą [illegible] że żyjemy.

Ściskam cię serdecznie

D. Chłapowski

Dodam ci, że w następnym Numerze pochwaliła Gazeta Krzyżowa, że Naczelnicy pełni są religijnych tendencji: bo u nich Monarcha najwyższy Kapłan, Głowa ich Kościoła, a więc urzędnicy wszyscy Kapłani.

KOSTEN
11 7 7-8A

Jaśnie Wielmożny Jenerał Morawski

p. Leszno, Panie w Luboniu.

5

Szanowny Panie Generale

Pojmowałam radość [illegible] Pana Generała dobrej i zupełnie troskliwości Jego o zdrowie Zygmunta. Nadzieja moja iż obejdzie się bez wielkiej operacji omyloną niezostała. Po kilkotygodniowem Consilium najzdolniejszych Eskulapów Państwa uznano takową za wcale niepotrzebną, i wysłano go na kuracyę zimnowodną do Boppard, dokąd też w tych dniach udaję się.

[illegible] przyjemnością, w mniejszej [illegible] przyjazdu do Gostynia, by spotkania Pana Generała dobrej którem nikt nie zastąpi ustnie czy listownie ponowić zapewnienia głębokiego szanowania i najszczerszej życzliwości. [illegible]

Wierzenica 31 lipca 1853.

Paryż d. 7 marca 1858

7

Kochany Generale

Mając wyjść biografia ś.p. J. U. Niemcewicza, a razem projektowany jest zbiór jego listów. Takie zbiory listów znamienitych ludzi, są bardzo cenione we wszystkich literaturach; nasza mało ich posiada. Generał zachowałeś zapewne wiele listów naszego nieodżałowanego przyjaciela. Racz mi je przysłać, przez Jasia Działyńskiego w oryginałach lub w dokładnych kopiach. Skrupulatnie odeślę oryginały co zaręczam. Jeśliby w nich znalazły się słowa zbyt dotkliwe dla kogo, będzie na to miany wzgląd, i należna ostrożność.

Przy tej sposobności przypominam się pamięci Generała. Jego synowca z wielkiem zadowoleniem poznałem; jego syn, dawny Tadzio towarzysz Witolda zbyt krótko bawił. Dawne czasy, do których Kochany Generale należysz są mi zawsze przytomne. Jakże bym był szczęśliwy, gdybyś się sam tu kiedy wybrał! żebym mu mógł raz jeszcze ustnie powtórzyć wyraz starej nieodmiennej przyjaźni, i szczerego poważania

A. Czartoryski

Changy d. 25 Lipca 1858 9

Kochany Generale

Panna Kamilla wielką mi przyjemność sprawiła przebywając z nami kilkanaście dni. Wyrywała się do swej Maryni; przywiozła mi list od generała; podejmuje się oddać mu mój odpis. — Żałuję mocno straconych listów Kaźmierowicza; tem więcej, że były pisane do generała, a przeto podwójną miały wartość. — Czytałem z prawdziwem zajęciem, o Mieszkaniu starego wieszcza wielkopolskiego. Redakcia Przeglądu, zasługuje na szczególną wdzięczność i pochwałę gdy takie pamiątki miłe drogie narodowi w swoim piśmie umieszcza.

Prowadź przez długie lata, kochany Generale, dnie spokojne, zajęte piękną wielce zaletną pracą, poświęconą przyjemności, użytkowi, poprawie ziomków; w ustroniu, gdzie Ojczyzna, jak

za dawnych czasów przemiłowana.

Niech Bóg da ci zdrowie i pióro do ręki
które jest tym duchem ożywione.

Jaka to szkoda Pamiętników dzieciństwa,
i Poematu o Siostrze Skanderberga! Czy
nie można by go pamięcią wskrzesić, żeby
piękny poetyczny przedmiot odłogiem nie
pozostał. — Czyjni kochany Generale
jak wyżej wyrażone życzenia, i oddawna
ponawiane zapewnienie, najprawdziwszego
szacunku, i nieodmiennej przyjaźni.

[illegible]

Dnia 4 [illegible]

Kochany Moy Generale

Odebrałem drugi List od Generała uwiadomiaiący mnie o Doktorze Leybicku iest to iesce iednym Dowodem Jego do nas przychylności, trzymaj Go i umieraj prawdziwie Cenię Najdroższy dla mnie, Przyiaźni Generała, bez mowiąc mi Generale że mnie nie nauczył abym sądził za twoią Radą za iakąkolwiek w każdem zdarzeniu mogł śmiało postępować ieśli nie za Człowieka ktory wszystko co kolwiek godny wzniosłej [illegible] w samem sobie posiada, sądzę będę szczęśliwy kiedy zatrzymam Przyiaźń i szacunek Generała ktorego prawdziwie kocham i Przyiacielem szczerym nigdy bydź nie przestanę

Czyżewski

Jak tylko się Droga poprawi Franciszek zaraz [illegible] iadę do Ługowa prosić tylko Generała o przysłanie mi Traktu dotyczącego budowania Stodoły, Mnie się podobno Najlepiej dzieie przy Dzieciach, wszystkich przesyłam Uszanowanie Kochanemu Generałowi

(Generał Czyżewski)

?

Do własnych Rąk

Jasnie Wielmożnego

Mierowskiego

Generała Dywizyi N: 1 Linii [illegible]

15. w Radomiu

ZAT[illegible]
6 DECEMB.

3

Jaśnie Wielmożny Jenerale
Dobrodzieju!

O! jakże zdradzasz, przezacny Jenerale Dobrodzieju, pochodzenie i stary
auctorament. – W czasach naszej młodości pisywali synowie do ojców, synowe
do matek – i poczytywali sobie za obowiązek krzepienia rodziców tą błogą postu=
gą, – ale dziś żyjemy w czasie postępu, gdzie na takie drobnostki nie zważają. Od
5ciu miesięcy nie wiem, gdzie jest mój syn –, od roku nie widziałem go jak kilka go=
dzin, więc też i nie wiem, kiedy zamierza być w Kórniku. Odwiedzał on z żoną
morze bałtyckie, potem żona bez niego morze czarne, w tej chwili nie wiem,
czy się udali do morza czerwonego czy białego, może i do żółtego, bo podobno się i takie
znajduje w państwach syna Niebieskiego. Do Xcia Adama bawiącego dziś w
Wiedniu, zaniosłem pokorne prośby moje, aby raczył odwiedzić przyszły dom cór=
ki, choćby w jej niebytności. Ja przyjmę Xcia na progu tego domu, całując go w buty,
bo ten stary przyjaciel JW. Jenerała, jest w moich oczach najgodniejszym z pomiędzy
śmiertelnych. Wszystko to, co on dobrego zrobił, jest własnem jego dziełem –, wszystko
to, w czem zbłądził, jest winą złych doradzców; ci nigdy nie umieli zrozumieć, jak
bardzo Xże Adam był wyższym od nich – i Xże Adam nie poznawał się na tem. –

Z Paryża piszą do mojej żony, że córka Xcia Adama za powrotem z jednego lub
drugiego morza, zamierza odwiedzić Ojca w Wiedniu –, a że potem razem z nim tu
zjadą, jeżeli łaska ministrów berlińskich, bardzo gotowych niegdyś do całowania butów
Xciu Adamowi, dozwoli starcowi 85°-letniemu odwiedzić komnaty jedynaczki jego
córki. Ale wszystko to jest bardzo wątpliwe według przysłowia, że „czapka gore
na głowie złodzieja". O przybyciu Xcia Wojewody w nasze strony, jeżeli to po=
trafi nastąpić, zawiadomię JW. Jenerała sztafetą –, a pośpiech mój w wypełnianiu

rozkazów

roskazów JW. Jenerała, niech posłuży za dowód, że żyję u siebie, tylko jako na urlopie bawiący weteran — i że stosunki moje z przezacną naszą dawną władzą wojskową nie uważam jako zniesione. Ale, gdybym był choć tylko szewcem, tobym wiedział: że Jenerał Morawski stał się, piórem, mieczem i posługami względem Polski, głową i sercem, najpiękniejszą ozdobą ziemi naszej — i że dla wszystkich tych powodów pokornie bijąc czołem przed nim, mam honor się pisać

Jaśnie Wielmożnego Jenerała

Najwyższym wielbicielem i

najniższym sługą

T. Szłatyński

w Kórniku d. 7go Październik
1858.

15

Jaśnie Wielmożny Generale
Dobrodzieju

Stary podkomendny pozwala sobie ofiarować JW Generałowi załączone tu wierne oddanie posiedzenia sejmowego na dniu 3 Maja. Generale racz przyjąć ten upominek jako hołd dla męża, który z X.ciem Adamem podziela niestety sławę, że za naszych czasów polska nie zrodziła im równych — z głębokiem uszanowaniem.

Najniższy sługa i wielbiciel
T. Działyński

Poznań 2 kwietnia 1861.

Józef Elsner
ur w r. 1769 – + 1854
nauczyciel Chopina

28/I 1848

17

Jaśnie Wielmożny Generale!

Od bardzo dawnego czasu pragnołem, aby echo galoppu Pańskiego Pegasa brzmiałoby w naszym widnokręgu Litterackim także muzyczno harmoniczne, iuż od tego czasu nawet, gdy w warszawskim pamiętniku K. S. prosił o pożyczenie Pegasa z temi wierszamy

„Zapewne Bog parnassu stroi twoie Lutnie
„Bo czy zabrzmisz wesoło, czy zabrzękniesz smutnie
„Czy oddaiąc hołd Twórcy w harmonicznym pieniu,
„Wzbiwszy się gorno bujasz po niebios sklepieniu,
„Czy natchnieniem miłości Oiczyzny zagrzany,
„Goisz w synach rozdarte z boiów rycerskich rany;
„Czyli nam bajkę nucisz co bawiąc oświeca
„Wszędzie Twoy śpiew podnosi, rozczula, zachwyca."

Lecz do tego nie zdarzyło mi się nigdy pożądana okazya tak aż dopiero, chcąc ~~iednak~~ w moim jeszcze życiu tą mieć satisfakcyą skomponowałem muzykę do pieśni nabożnych, które Jaś: Wiel: Gen: do S: Mszy dla Żołnierzy za wezwaniem S. p. Wiel: Ksc: Konst: ułożył. Jednak nie oddałem iako pieśni, oprócz ostatniey strofy do spiewania po skończoney Mszy, tylko tak, iżeby się zdawało sztyrei msza na Text łaciński skomponowana, do czego Poezya Pańska bardzo

zdatna

zdatną znalazłem: iako to: Kyrie, Gloria niby cum Sancto fugato i Graduale, Credo niby Et incarnatus i et vitam znowu fugato, Offer=
=torium, Sanctus, Benedictus, i Agnus Dei.

Myśląc że takiem sposobem Msza ta *Solemnis* w starożytney Arcy=
=Katedrze poznańskiey jeszcze Pańskiemi słowami będzie odśpiewana i ekskwowana, mam honor posłać Jaśnie Wiel. Panu Kopią tego dzieła muzycznego. Przepraszaiąc, że w tym może J. W. G. zatrudniam za nadto śmiało, mam zaszczyt bydź z nayglębszym uszanowaniem

Jaśnie Wielmożnego Generała

Warszawa
28 Stycznia
1848.

nayniższy sługa
Józef Elsner.

19

Kochany Generale Pewnie przypo-
mniałeś sobie że ia żyię, i dałeś
mi swe polecenia które spełniłem
nie zważając za skutek
Dwa razy byłem iuż u Ministra
Taskiet względem paszportu dla
panny Kamilli Chrzczonowskiej
Dziś to iest naytrudnieyszą rzeczą
Przedstawiłem że stara się staba że
Potrzebnie tego paszportu dla
odziedziczenia krewnego, że ona
Wychowała się synowi i że otrzymaniem
tym by było iey odnowię iżdrowie
nie Wychowanka.
Skarzysz się na Kosmańca Łastowy
Generale a on na Ciebie żeś o nim
zupełnie zapomniał Zaraz mu
doniosłem o wyrazach Generała
Ja miałem Cholerę co chwała
mnie niosę ażem się obronił bo
mnie tylko zadrasnęła i teraz
iestem zdrów zupełnie Na 66 lat
i ½ iessze dość mam sił lecz
na Koniec młody iestem
Zygmunt z Żoną i dziećmi będzie
W Warszawie od 8 8bra Bardzo
mocno Chorował i przez dwa
miesiące musiał w Obersy leżeć
i dopiero 4 t. m: mogła go Żona
z Baden przywieźć gdzie teraz
iest pod okiem Helsisa jednego
z naysławnieyszych Doktorów

o których jednym nie wspomnę
i którego nie za wielkiego przy
jaciela

Winszuję ci że Karlsbad pomógł
i życzę by do dawnego zdrowia
przyprowadził.

Ja sądzę że przyczyna prawdzi
wa twej Choroby jest że ci
Brak Marcinkowskiego i Zawidz
kiego.

Pani złożyć me uszanowanie
swej synowej a syna uściskać
i podziękować mu za jego pamięć
o twym Generale szczerze przywią
zanym starym przyjacielu

i Sługa

Krasiński

d 19 Augusta
1849 Warszawa

generał Wincenty
Krasiński

Posen le 25 8bre 1867.

20

Monsieur le Chambellan

Votre télégramme vient de m'apporter à l'instant la triste nouvelle de l'état grave dans lequel se trouve la Palatine Ostrowska. J'unis mes prières aux Vôtres pour que Dieu ait dans Sa sainte garde en ces moments dangereux la vertueuse et respectable Mère de Votre épouse et ma Tante.

Veuillez, si Vous le jugez prudent, Lui exprimer la part très vive que je prends dans ce pénible événement, et Lui dire qu'usant du droit de pasteur des âmes, je Lui envoie du fond de mon

avec la bénédiction épiscopale avec l'assurance de ma respectueuse affection.

Je vous prie d'agréer tous les meilleurs sentiments de

Votre dévoué serviteur

Miécislas Archev. de Gn. & Posen

[Ledóchowski]

Jaśnie Wielmożny i miłościwy Panie!

9/1 1854.

22

Jaśnie Wielmożny Pan Jenerał raczył do mnie d: 30go Października r. 1842 list napisać. Cieszył się wtedy miłościwy Pan, „że u nas dzieła polskie drukowano, i w tem uznawał Jaśnie Wielmożny Pan dowód, że nasz poczciwy, harmonijny, miękki i słodki a odwieczny polski język zawsze u nas jest językiem ludu, rodzinną i kościelną mową, mową serca – dźwięki więc jego nigdy tu niewybrzmią – a chwała tym, którzy go utrzymują i rozkrzewiają." Jaśnie Wielmożny Pan udarował mię oraz na pamiątkę pierwszym tomem swoich wdzięcznych poezyi. Ach! zmienił się stan rzeczy od owego czasu bardzo niekorzystnie. Kto za narodowością ludu zaniedbałego przemawia, temu to za zbrodnię poczytane bywa. Ja, będąc w r. 1848/49 Redaktorem

Tygodnika polskiego w Bytomiu
stałem się niewinną ofiarą i mę-
czennikiem. Nieprzyjaciele moi
wtrącili mię w przepaść najwięk-
szej nędzy. W r. 1851 zostałem
w drodze dyscyplinarnej z urzę-
du nauczycielskiego, który przez
lat 33 piastowałem – bez eme-
rytalnej pensyi złożony i tak
prawie na śmierć głodową uska-
zany – albowiem, lubo mi uży-
wanie honorowych praw oby-
watelskich pozostało – na ża-
den sposób ułaskawienia Naj-
jaśniejszego Pana ubłagać,
ani żadnej innej posady upro-
sić nie mogę. Nieposiadając
żadnego majątku, ponoszę z li-
czną familią moją nieznośny
niedostatek. W takiem nader
smutnem i krytycznem położeniu
uciekałem się z płaczliwemi proś-
bami mojemi do dobroczynności
znamienitych osób – alić mi
niemal wszyscy: "idź w pokoju,
zagrzej i nasyć się"/w. 16 Rozdz.
II w liście ś. Jakóba/ odpowiedzieli.

23

Zaufany w wspaniałości Jaśnie Wielmożnego Pana, chciałem pisać do Niego, ale niewiedziałem, czyli Go jeszcze Bóg między żyjącemi chowa. Zapytawszy się o tem u Łaskawcy mojego, Wo Pana Wojciecha Lipskiego w Lewkowie pod Ostrowem, otrzymałem od Niego d 30 m. z. pocieszną odpowiedź: „Generał Morawski żyje i zdrów jest, mieszka w Luboni gdzie dawniej, ale Muza mu już niesprzyja, wszakże to kobieta tylko na młodych łaskawa."

Dzięki Bogu! niechże Jaśnie Wielmożny Pan jeszcze długo w najlepszem zdrowiu żyje i niech też i o biednym pamiętać i onego uwzględniać raczy.

Z najgłębszem uszanowaniem
Jaśnie wielmożnego i
miłościwego Pana Jenerała

najuniżeńszy
sługa
J. Lompa.
translator.

w Lubszy
pod Woźnikami
powiat Lublinitz
d 9 Stycznia 1854.

9336 III

Jaśnie Wielmożny Panie i najmi-
łościwszy Dobrodzieju!

16/1 1858.

24

Waszej Jaśnie Wielmożnej Excellencyi
posławszy na dniu 7/o Sierpnia r. z.
moje wiersze o grze w karty, niemając
do tych czas żadnej wiadomości, czyli
w terminie 1° b. m. mnie lub komu
innemu wyznaczona nagroda przyzna-
na została, przepraszam Waszą Wyso-
ką Mość najuniżeniej, kiedy sobie
niniejszem w tem względzie o łaska-
we uwiadomienie prosić pozwalam.

Zarazem ośmielam się prosić Waszej
JW. Excellencyi najpokorniej o ła-
skawe uwzględnienie załączonych
wierszy, do których mnie nie Muza
ale niewypowiedzianie smutny mój
stan przywodzi, gdyż mi na wszyst-
kiem zbywa. Nędza moja nie może
już być większą. Wstydzę się ową wy-
jać. Gwałtowną potrzebą zmuszony,
uciekam się z synowską ufnością
gdzie tylko mogę do ojcowskiego mi-
łosierdzia, krzepiąc się nadzieją,
że mi zkądkolwiek promyk na-
dziei zaświeci i chmury mego do
rozpaczy sięgającego położenia rozproszy.

Proszę także: zająć się miłościwie zbieraniem prenumeratów na moje nowe pisemko: Przysłowia i mowy potoczne ludu polskiego w Szląsku; (1 Egz. 5 Sgr.) albo też zwrócić łaskawą uwagę zacnej Pani, która nagrodę za powyższą satyrę w ręce J. W. hrabie Jmci Pana Heliodora Skorzewskiego złożyła, jeżeliby nakładu na tę broszurkę w celu korzyści dla budowy domu Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Krakowie zrobić nie chciała.

W najwyższem uszanowaniu
i w głębokiej pokorze
Waszej Jaśnie Wielmożnej
Excellencyi
najniższy
sługa
Józef Lompa

w Lubszy
(Lublinitz post Woischnik)
(in O/Schlesien) d 16 Stycznia
1858.

9336 III

26

Szanowny i Łaskawy Panie Generale Dobrodzieju!

Za każdą moją bytnością w Krobskiem, mam sobie nie tylko za obowiązek, ale za prawdziwą potrzebę serca, złożyć moje uszanowanie i przypomnieć się pamięci Łaskawego Generała w Luboni. Przed kilku dniami będąc w Sarbinowie gdzie prawie cała familia mojej żony się zgromadziła, chciałem tego dopełnić, a Rożnowski zostawiwszy swoich gości w domu wybrał się ze mną razem do Luboni. Kiedy już minęliśmy Punic, spotkaliśmy wracającego Doktora, który nam powiedział że Szanowny Generał z całą rodziną wyjechałeś do Oporowa, ponieważ zaś nie chodziło nam o oddanie etykietalnej wizyty, ale o osobiste widzenie Szanownego Generała i o przepędzenie

kilka chwil w miłem Jego towarzystwie, woleliśmy wrócić do Sarbinowa, niżeli dopełnić czczej ceremonii w dojechaniu na miejsce, mając pewną wiadomość że nikogo niezastaniemy. Chciej Łaskawy Generał być zapewnionym, o szczerym moim żalu, że w tak niekorzystnym czasie wybrałem się do Niego i przyjmij odemnie i mojej żony zapewnienie najgłębszego uszanowania z którym pragnę być na zawsze

Szanownego Generała Dobrodzieja

Sługa
Łączyński

Jarczniewica
d. 12/12 60.

3/9 1858.

27

Panie Generale! dawny podwładny odzywa się z prośbą, czy przyjmiesz go w domu, i czy będziesz G. b. m. w domu? wybieram się z pielgrzymką do Wielko Polski w Piątek 8go a w Bojanowie będę 9, a koło [illegible] niechciałbym minąć — Napisz słowko [illegible] odwrotną pocztą, czy mam się zatrzymać w Bojanowie, czy nie? Przyślesz po mnie to dobrze, a nie przyślesz po mnie, i to dobrze; niech tylko bym Cię zastał Generale w domu, bo to co najpotrzebniejsze, i najmilsze u każdego — Chrystusem choć stary już, [illegible] i [illegible] zwiedzić, a skąpać się w Gopple; ten ludzie przede wszystkiem, co najdroższego jest, a pominąć ich nie można, zwłaszcza [illegible], których się kocha i szanuje: aby też samemu coś przypiekł wartość — Do miłego mi widzenia Panie Generale, jeśli mi tylko los Cię nie umknie, a zadomem będziesz; gdybyś tylko jak pił mój podróżny Myśliło

Bywaj zdrów, i godzinkę i wnuczkom, wszystkich Was dobremu Panu Bogu oddaję.

Łętowski Biskup

— 3. Wrześ 858 Kraków —

Kraków

Ks. bp. Ludwik Łętowski bp. sufragan krakowski

Breslau 21. Junij Sroda.

[1854]

29

Szanowny Jenerale – Zamiast usprawiedliwiania się powinnabym owszem chełpić się z tego tak czarnego zarzutu mnie zrobionego, gdyż jemu winna jestem ten łaskawy list zawierający w Sobie tyle dla mnie pochlebnych wyrazów byłobyto w prawdzie odpłacić dobrem za złe gdybym istotnie tak bardzo winną była, ale Irena niezupełnie dokładnie moią myśl oddała; w chwili kiedym się uzalała że nas tak długo Jenerał nie odwiedza, dowiedziałam się od niey że iuż wyjechał; okazałam więc zdziwienie że nas opuścił bez pożegnania, i ia miałabym prawo robić wyrzuty za tę obojętność z Jego strony; ale miły list cały żal zatarł – mimowolnie wspomniałam o Książkach mówiąc: że tak o nas iuż zapomniał, że nawet niepamięta Jenerał kto właścicielem książek; temu zaś winien niakuratny komisioner Lenke który dopiero po odjeździe Jrenie odniosł – teraz wszystko iuż wyjaśnione –

Chciałabym z naszego miasteczka iakie ciekawe wiadomości przesłać na prowincyę, ale w tey mnogiey liczbie bajek trudno prawdy wynaleźć – Z. kawiarnianych więc wieści iest dziś ta: że Arago w Berlinie poselstwie poprzez

podziałowi Xięstwa i przyłączeniu do Bunde niemieckiego — mówią też że Cesarz ma uwolnić więzniów z Cytadeli i pozwolić na powrót nieszczęśliwych naszych z Syberyi — Ministerium w Berlinie zmienione, a Meyendorf miał 19go opuścić Berlin z powodu niezadowalniaiącey odpowiedzi Ministrów względem kwestyi Schleswig w Pradze się biią, szturmuią — Polakom nieprzychylni Cesarz tu iest od dni kilku — od Papy listy nic innego nie zawieraią prócz utęskniwania na brak ogólny kredytu i pieniędzy — cały Minsk i Czarna byli w War: na Sty Onufry to iest 13go Papa zlecił aby Jenerałowi nayczulej od niego kłaniać, i zarazem prosi aby mu wprost napisać do Warszawy cały ogół iak rzeczy tu stoią, gdyż na Jego opisie więcey polega iak na naszym kobiecym — Uściwszy się z tego Komissu łączę ukłony przyiazni od całey mey familii i proszę Jenerała aby chciał przyiąć wyraz mego wysokiego Upoważania z iakim zostaię

Sługa nayniższa
Konstancya Małachowska

Warszawa 11.ty Lipca 854.

31

Pospieszam z doniesieniem Szanownemu Jenerałowi że wszyscy w Mińsku zdrowi, odrę na którą cierpieli i Matka i Córeczki od dawna minęła, Rózia naysilniey dotkniętą była, dziś ani śladu; w pół Czerwca by-li tu Kanałowie i zupełnie dobrze się znalazłam, on często wpadnie do War-szawy i dopiero po wyjeździe dowiemy się że był w mieście — naylepszym dowodem stanu zdrowia całego Domu iest obecność Panny Kamilij która dziś właśnie tu iest, i iey, list Pana Jenerała do mnie pisany wręczyłam.

Niechże zupełnie zaspokojony jedzie Kochany Jenerał na kuracyę do Karlsbadu znaydzie tam wielu znajomych, między innemi familię Okęckich których towa-rzystwo miłe Mu będzie — Da Bóg że zmiana powietrza przyniesie ulgę cierpieniom Synowey Pańskiey, wiele takich już szczęśliwych przykładów widzieliśmy — Tu smutny mamy obraz cierpiącey Pani

Michałowey Myśliblowy Któréy stan zdrowia
mało obiecuiący, wyniszczenie sił i osłabienie
niezmierne; Cudem Bożym chyba z tego
wyjdzie — wielka by to szkoda była tak
Zacnéy, miłéy, młodéy, świątobliwéy istoty —
Z prawdziwą radością cieszę się że iak-
-naylepsze wiadomości mogłam udzielić
i zaspokoić Łaskawego Jenerała którego
pamięci polecaiąc się zostaię z wysokiem
Poważaniem Sługa Nayniższa

Kont: Małachowska

Móy Oyciec nie zupełnie zdrowy, zawsze
dużo zajęty przesyła nayprzyiaźnieysze
ukłony —

Monsieur le Général Morawski

Przybysław 23 sierpnia 847.

23/8 1847.

33

Dziękuję Panu Generałowi żeś mi drzwi otworzył — od wiadomości zaręczyn P. Tadeusza ciągle mi się chciało zastukać, przemówić — ciągle mi się serce przepełniało powinszowaniem szczerem i serdecznymi życzeniami — ale odzienie żałobne dziwnie prócz czarnej barwy oblekła niesmiałością, a strapienie tak nieukojone i bolesne jakiem jest moje, nie umiem, nie mogę, niechcę przemilczeć z tymi osobami co znali i cenili mego Ojca. Więc też długo wahałam się, czy razem pisać o szczęściu do Lubni i żalu z Przybysława, aż mnie szanowny i Kochany Generał uprzedził. Na dowód niezaprzeczony a tajemny, że wiedzą Ci co mnie dobrze znają jakiej jest ceny w moich oczach każda pomyślność rodziny Morawskich, głównie każda tycząca się P. Generała, że Stanysia do Krakowa przysłała mi umyślnie bilecik donoszący Augustowi szczęście P. Tadeusza; wiedziała że na tym padole gorzkich też córki osieroconej i zniszczonej Polski, darząca mi pociechę. Taką

godzinę, wprzódy nim jej list z karteczką
P. Jenerała odebrałam, nie przewidywałam
zdolności niniejszym, możność ukontento=
wania — a gdyby P. Tadeusz był wtedy
widział moją szczerą radość, i spojrzał
na rozweselone jego szczęściem czoło, nie
byłby już poznał we mnie dawnej o Guizota
spór zaciętej prowadzącej przeciwniczki —
Wiem że P. Zofja zacnego serca, śliczna,
rozumna, wiem przez kogo sypane złote
ziarna i na jaką niwę padały, wiem ja=
kiemi kłosy dojrzeją w Lubani — jednak
wyjeżdżać to wszystko na teraz i na póź=
niej, łączę głos mój przyjacielski do głosu
ojcowskiego mówiąc i powtarzając niech
im P. Bóg błogosławi! — A z ciekawością
wrodzoną, a przynajmniej zarzucaną
kobietom i sąsiadkom, czekam niecier=
pliwie poznania osobistego przybranej
synowej Pana Jenerała. Żebym 20. lat
młodszą była tobym dosyć śmiało sądziła
sobie że wzajemnie przypadniemy do siebie,
teraz przewiduję i przepowiadam że
ja niechybnie polubię ją, może i poko=
cham /:jeżeli się da:/ kiedy mi się z opowia=
dania już zdaleka niezmiernie podoba.

Przepraszam za gryzmolenie — upał, ból głowy
i goście przeszkadzają do wymówienia do=
kładnego i podziękowania za uprzejmy
list P.P. Generała i życzeń najszczerszych,
dla P. Tadeusza — On musi [?]
patrzeć na to słowo życzeń — kto na ich
szczycie stoi, ten rozumie tylko powin=
szowanie — a ja jednak upraszam o ra=
czej, z ufaniem najwyższego szacunku
i sympatji wiem, że jest zawsze jedno
i to samo uczucie, wspólne życzenie w du=
[?] ~~[?]~~ w Przykrzeniu, czy rodziny nasze
łączą się jak u nas nieodżałowaną, naj
boleśniejszą stratą, czy się cieszą naby=
ciem wdzięcznem jak u Państwa — Spo=
dziewam się że w krótce Pan Generał
dostarczy mi łaskawie sposobności, pow=
tórzenia ustnie com dziś na prędce
skreśliła; spodziewam się że ze współczuciem
wysłucha szczegółów o chorobie i zgonie
dawnego przyjaciela i wielbiciela swego,
i opowie mnie na wzajem o szczęściu
P. Tadeusza co mi tak miło przyjdzie słu=
chać

Karolina Mycielska

Mój mąż najszczerszy bierze udział do
pomyślności której P. Generałowi i P.P.
Tadeuszowi z serca winszuje — Michał

i P. Mama tu obecni w tej chwili oświad=
czają swe uszanowanie, ukłony, życzenia,
i mnie polecają do przesłania —
Jeszcze dwa słowa: Zizcia pisała że była
w Mińsku i że nigdy w życiu nie widziała
tak pięknego dziecka jak Wnuczka P. Jene=
rała — a czy bohaterskiego słuczyzma
nie daje dowód Babkia Tosia donoszać o
tém, bez urazy? ale czy Babka wierzy? a
to inna versja — Drugiej Słowcie
przesyłam 2. Exemplarze proklamacji pos=
miertnej mego Ojca, która okazjemna P. Je=
nerałowi że wszech wyjar nie będzie: zrzeczenie
nie kołd prawdzie oddany pod batem cen=
zury austryackiej, to wygląda na małe
zwycięztwo —

[illegible] 7/2 57.

35

Łaskawemu Panu Jenerałowi mam zaszczyt przesłać ostatnie cztery numera Czasu, z zapytaniem czy i nadal w tem służyć mogę, coby nam bardzo przyjemnem było.

Ponieważ Pan Jenerał zawsze na mnie wiele łaskaw był, zapewne na pamięć mojej Matki, ośmielam się, prosić Go o obdarowanie mnie egzemplarzem czwartem mego dziadka, z własnoręcznym podpisem; będzie to dla mnie zaszczytna i droga pamiątka.

Za przysłanie książki L. Chassay szczerze dziękuję i będę ją z uwagą czytać.

Nasz Ksiądz tysiąc serdecznych przesyła ukłonów i prosi o ostatnie trzy numera Independance.

Pozostaję z najgłębszym uszanowaniem Pana Jenerała

uniżona Maria Mycielska

Rokossów. Wtorek

36

Żeby to tylko takie bywały na świecie grzechy jak te co mi Pan Jenerał przysłać raczył, to by dobrze było na tym padole płaczu!

Ślicznie i serdecznie dziękuję za pamiątkę, i lubo się starała wartość jej cenić, a własnoręczny podpis Autora, równie pochlebia mnie jak i miłości własnej wdzięcznej sąsiadki

[illegible]

Cały dom nasz poleca się pamięci obydwóch Panów.

Jaśnie Wielmożny Pan Jenerał

Morawski

w Luboni

~~[illegible]~~

38

Monsieur

Je vous suis infiniment reconnaissante pour la complaisance que vous avez mise, à vous occuper du tourne feuille, ainsi que pour l'envoi des journaux. Il n'y a que mon Père et moi qui profiterons de cette lecture, Monsieur l'Abbé étant parti pour Radziejowice, chez ma soeur Krasinska. Voici les derniers N^os du Czas ; Mardi, j'y joindrai les N^os à venir, mais comme nous partons Mercredi pour Posen et qu'on nous y envoira nos journaux, je ne pourrai plus avoir le plaisir de vous les transmettre, depuis ce jour. J'espère, Monsieur, que l'indisposition de votre fils, ne vous donnera pas d'inquiétudes.

veuillez présenter à Mr. le Général mes respectueux souvenirs, ainsi que ceux de mon Père et agréez Monsieur, l'assurance de ma considération distinguée

[illegible]

Kotkossou Dimanche soir

Pismo Ojca Michała Mycielskiego. 40

Za wydrukowanie Odpowiedzi na List Metternicha po potrąceniu sprzedanych exemplarzy, należy się 24 talary które zapłacone zostały Księgarni polskiej w Paryżu.

Nowowiejski

do Morawskich Teodozyi. Zofii

40a

d. 24. 9bra 1854 r.
z Drezna —

Bywają chwile w życiu człowieka, które
nigdy się nie zapominają, zostawują nazawsze
miłe wspomnienie — Pieszczę się mą, że
zrobionemi z Najmilszemi — Polegając
na przysłowiu „Góra z górą się nie zejdzie, a
człowiek z człowiekiem zawsze" w tej
błogiej nadziei, obiecuję sobie że się kiedyś
spotkamy, i wspomniawszy przepędzone
chwile, pozwolisz sobie podziękować za
przepędzony czas w miłem Państwa towarzystwie.
Przyrzekłem dać o sobie wiedzieć, z pocz-
ątkiem obietnicę nie przez lenistwo, ale
w ciągłym biegu podróży, trudno było o czas
do pisania — Z Genewy wyjechawszy już na
górze Jura zastaliśmy śnieg i mróz,
spuściwszy się na doliny, widzieliśmy zieloność
i temperaturę jak w Vevay — pomyślałem że
na Simplonie jeżeli Państwo ogromnie śniegi
zastali — dalej do Friburga i Berne, pogoda
nam sprzyjała — chciałby mój dzień zwiedzić

Zurich i Szafuze – Puściliśmy się do
Lucerny, i tam zastał nas śnieg tak
ogromny, że zaniechawszy dalszą podróż
zwróciliśmy do Bazylei, i bez śniegu
udało nam się dostać do Frankfortu nad
Menem – Tu znowu śnieg, zima, tak że
aż w Hale pokostki śniegu – pociągi spóź-
niane – byłem w obawie czy do Lipska dojedziemy –
dalej zwychaliśmy do Drezdna, i tu odpoczywamy –
Moja chora nie jest gorzej, ale i nie lepiej –
Radziliśmy się w Hejdelbergu Doktora Cheliusa
starego, Nic nowego nie wymyślił – Postanowiliśmy
jeszcze zwrócić podróż na Berlin, i wezwać
tam sławniejszych Doktorów – Jeżeli zechcesz
Łaskawie zawiadomić o zdrowiu Pani Dobrodziejki,
o kochanych dziatkach, i swojem, jeszcze list
nas zastanie w Dreznie pod adresem
Hotel Belle Vue – Łączymy wszyscy naj-
piękniejsze Ukłony Obojgu Państwu Dobrodziejstwu
a wywiązując się z danego przyrzeczenia, korzystam
z przyjemnego Uściśnienia ręki polecając się
miłej pamięci, łącząc prośbę abyś mnie chciał
zachować w swem sercu M. Morawiecki

40 b

Panu Michu chciey odemnie twierdzi bowiem
że przesłany list do mojej Żony do Bazylei
który w przeszłości odebraliśmy –

41

Panie Jenerale,

Przeglądając opisanie dawnej Polski przez Bobrawicza, napotkałem Twoje nazwisko i mieszkanie. Przyszły mi ważne wspomnienia, które bardzo były miłe, we Twojej pamięci, Panie Jenerale, częściowo, albo zupełnie wygasły.

Jeżeli pamięć Twoja, Panie Jenerale, zachowała moje nazwisko, a przy niem jakiekolwiek przychylne uczucie, racz ocenić moje przedstawienie, niemając żadnej politycznej natury. Dotykam naukowych rzeczy i chęci, które niegdyś uzyskały dla

dla mnie Twoje szlachetne sprzyjanie.

Postanowiłem wydać Historyą polskich włościan. Ku temu celowi zebrałem prawie wszystko. Trzeba teraz napisać a wydać językiem francuskim, celem oświecenia Europy o naszej dawnej i nowej społeczności. Europa, niezrozumie nas, nie zna nas. Często przyjmuje potwarze wynajdowane na nas. Często także oczerniamy samych siebie, przez najdziwniejszą miłość prawdy. Główna myśl mej pracy jest przywrócić naszemu narodowi uczciwe imię, obudzić i usprawiedliwić w nas samych

dla nas szacunek i zaufanie.

Jako uzupełnienie moich widoków, racz Panie Jenerale, odczytać Przegląd Poznański za miesiące Styczeń, Czerwiec i Październik. Artykuły, o katedrze Słowiańskiej we Francji, o Maciejowskim i Wiszniewskim, są mojemi.—

Jeżeli Panie Jenerale widoki objawione przezemnie, i moje przekonania są tej natury, że mogłyby pozyskać Twoje zatwierdzenie, a przynajmniej pięknie wymiarkowania, upraszam abyś sam prze

siebie, albo przez wpływy i stosunki, chciał mi wyjednać utrzymanie na rok jeden — czas ko-nieczny na zupełne wykończenie mej pracy. Na utrzymanie potrzebowałbym, 1200 albo 1500 fr. razem albo częściami.

Pochlebiam sobie Panie Jenerale że będziesz raczył rozumieć szlachetnie moje uprzejme wezwanie którego nie będę żałował, nawet gdybym nie miał żadnej odpowiedzi.

Moje drugie naukowo przedsięwzięcie będzie. Statystyka Konstytucyjna Polski.—

Głęboko byłem zasmucony, zdarzeniami które nasz kraj 1846. zaburzyły, ruinami pokryły — zdarzenia wywołane bez rozumu bez sumienia, bez podstawy, a pod wezwaniem najszlachetniejszych krwii. Z mordów i łupiestwa nigdy zbudować niemożna sprawiedliwości i postępu.

Polecam siebie szlachetnemu i

wyjątkowemu umysłowi Pana Jenerała

moje przedstawienie i upraszam abyś

przyjął upewnienie mego głębokiego

i serdecznego szacunku

Uniżony

J. B. Ostrowski.

Paryż. 6. Stycznia. 1848.

19. rue de l'Est.

Tam listy odbieram, i tam o mnie wiadomość

dana będzie. –

13. 11. 856.

Żelice près de Wongrowitz par Posen, aux soins de
Mr. le Comte Joseph Niezychowski

Łaskawy Panie Generale, jak uprzejmie życzyłeś, przesyłam ~~na~~ załączonych dwóch kartkach ściśle mój dawniejszy przekład Giermka. Trzeba było tak łaskawego żądania, żeby się na to odważyć, i trzeba było osobistą znajomością, jakiej mi nadarzył szczęśliwy przypadek, zapewnić się, że krok ten śmiały ujdzie płazem spotkawszy samą dobroć i pobłażliwą uprzejmość. Powstającego mimo tego jednak może marsa rozbroić chciałem dodatkowemi kilku wyrazami; a może go tém bardziej dopiero wywołałem? Jeśli podobna, upraszam zaszczycić mię słówkiem odpowiedzi, któraby mnie pouczyła, czy się myliłem — zresztą doniosła o dojściu przesyłki.

W Lesznie widziałem się z Plebańskim, który już znowu zaniecha projektu dalszego wydawnictwa Przyjac. Ludu, ażeby nie konkurować z czasopismem wychodzić mającém z poręki przyszłego Tow. Przyj. Nauk, jakby to jedno drugiemu zawadzało! — W Poznaniu mówiłem z Kazim. Szulcem, przyjacielem X. Malinowskiego. Pierwsze zebranie wydziału Dział. było nie liczne, a prócz Cegielskiego, Łukaszewicza etc reprezentanci sami młodszej generacyi. Zamiejscowych zresztą nie uwiadomiono wcale prócz małych wyjątków, a i tak spóźniono się z wezwaniem, że sam Cieszkowski najgorliwiej tém się inte-

rezygnacyi stanąć nie mógł. Na przyjęciu p. Tytu Dział., jedyny wraz z ś.p. Generałem Darmyżskiego świętej pamięci Tow. Przyj. Nauk członek, prezesostwa, były żywe debaty o nazwę, przeciw której jako nadto wysokobrzmiącej była większość. Zebranie się nie długo, na co publiczne wezwą, drugie zebranie na uchwalenie podania do tronu. Zdaje się że jednak miano oczyszczone zatrzymają z dodawaniem może ograniczającem: T. Prz. N. Xięstwa lub Wielkopolskie. Po co? Wstrzymywałoby to może więcej nie prawdopodobne przyłączenie się innych za owym przykładem niezawodnie prędko się zawiązujących na Mazowszu etc. Towarzystw podobnych a możebnie w przybraniu starej nazwy leżąca przekonywalność zniknie za późniejszem powodzeniem, jak dziś nikt już nie dziwi się Napoleonowi zgodnie z tradycyą trzecim się mianującemu. Przedewszystkiem nam nie zerwać z tradycyą!

W Poznaniu widziałem się z Żupańskim. Leży na utworze niedrukowane jeszcze Generała, którego, jak mówi, dotąd nakłonić nie może do pozwolenia na zbiór kompletny bajek etc. Wolnoż i nasze prośby dołączyć?

Czyż to bajka o świni i polityku ziszcza się: „Jasny Panie, kubek w kubek moje zdanie"? W naszych stronach uchodzi za utwór Generała. (z tej bajki)

Jak się miewa Pani Referendarzowa? Ściskam Pana Wowa, moje uszanowanie zasyłając domowi Oporowskiemu. Jeżeli p. Wiś prędko mnie napisze, możeby list jego już mnie nie zastał w Xięstwie. Poprzedniczy zastałem list od Siemieńskiego, po którym zaraz podałem się o paszport do Krakowa i Królestwa. Wybieram się, choć może pobyt mój się jeszcze przedłuży do Bożego Nar.

Panu Tadeuszowi pięknie się kłaniam. Czy był łaskaw wtedy o mnie nawzajem o zakładzie po Świdz. pomówić z p. Henryk. Potockim? i co? i jaka rozmowy osnowa i rezultat?

Śpieszę kończyć, bo poczta na mnie czeka, a dla większej odległości posłaniec nie tak częsty i regularny jak u Państwa. Skoro Generał mój zaszczyci słowem odpowiedzi, to adres powyższy (na mnie!) list każdy niechybnie w moje ręce sprowadzi, choćby mnie i nie było w Bełcach.

Jeszcze raz dziękuję za Państwa łaskawego okazaną mi uprzejmość z ra-

pewnieniem że pobyt mój choć krótki w Oporowie i Luboni do najmilszych położeń i w wdzięcznej zachowam pamięci.

Ezi i Helenci miłym wszystka ściskę.

Z prawdziwym szacunkiem

Emil M. Pol.

[Emil Marian Pol]

46

Jaśnie Wielmożny

Pani Generale!

Racz przyjąć Poezyje moje, które z uszanowaniem składam i któremi się przypomnieć pragnę Jego Łasce i Pamięci!

Wydajemy tu Album na Korzyść Domu Towarzystwa Naukowego Krakowskiego – Pragniemy, żeby tej zbiorowej Książce, żadnego ze znakomitych naszych Pisarzy nie brakło a z porządku rzeczy, poczynamy od Starszych Powagą i zasługą w literaturze i w Ojczyznie – będąc jednym z tych, których tu Rzewnie wystawiono, Zapędzam się do Łaski Pana Generała z prośbą, abyś to naszą przedsięwzięcie Imieniem swojem i szczodrym datkiem Poprzeć raczył!

Pan Andrzej Koźmian, który ten list i książki osobą zabiera, odniesie, jak wielka jest potrzeba poparcia Kasztelana Wężyka w zacnych usiłowaniach jego. Na drodze urzędowej otrzymasz WPan osobne wezwanie, ale ja korzystam z dobrej sposobności i jako Kwestarz proszę według słów Pisma: o miarę dobrą i natłoczoną i potrzęsioną i opływającą." Prosimy o coś takiego, coby znowu rozgrzało serce; o grzmiące słowo komendy, lub o okrzyk i błogosławieństwo na tę drogę — a z dzieła o parę kart pamiętników z życia pełnego wielkich wypadków i świadectw!

Kasztelan Wężyk związał jako prezes, nasze towarzystwo z przeszłością, w tém największą ma zasługę — tradycyja ta, warta więcéj niż wszystko, ale nie można go zostawić samego przed frontem, bo tak podobno

3

nigdy u nas nie bywało – z tego po=
wodu podjąłem się tej służby i upra=
szam raz jeszcze, abyś nam Pan
Generał nieodmawiał życzliwego udzia=
łu! – Gdyby chodziło o zapełnienie
Księgi tylko, nie było by trudności –
ale tu chodzi o moralne znaczenie
przedsięwzięcia, o skupienie ku wspól=
nej usilności Imion znanych w na=
rodzie.

W Tunowi smutku, które z całego
Podzielamy serca – W Czerwonej
Wsi racz mnie Pan Generał
polecić Starej Marysiarni.

Proszę przyjąć zapewnienie
najgłębszego uszanowania z jakiem
mam zaszczyt zostawać
JWWPana Generała
Powolnym Sługą
Wincenty Pol.

z Krakowa
22 = Maja 1857.

9336. III.

48

Września d. 6/5 55.

Szanowny Jenerale!

Żal mi serce ściska iż zamiast osobiście tylko listownie do Luboni zgłosić się muszę. Po odebraniu smutnego uwiadomienia o zbliżającym się końcu biednej i kochanej naszej Zosi nie tyle bym się wachała w tej chwili do niej i do Was pospieszyć; ale musiałam się w podróży zaziębić i dostałam kataru który zdaje się padł mi na płuca, bo kaszel mam silny z gorączką, z pokoju wcale nie wychodzę, lekarstwo za=

=żyrami i wezykatorjami Lekarz mnie obłożył. Czułe
i kochające serce Szanownego Jenerała czuje dobrze
co się w mej duszy dzieje i żeby nie wyraźna
przestroga D. Tabernackiego że wielkie złe dla
mnie z tej podróży wyniknąć może dziśiaj pewnie
byłabym w Luboni. Błagam Szanownego Jenerała
o kilka słów co się tam w Was dzieje, bo
ciągle, nieustannie sama siebie zapytuje, żyje czy nie
żyje? Biedny kochany Tadzio wart był innego
szczęścia! Mój Mąż wyjechał z Panem Koncewiczem
na kilka tygodni do Wód Morskich. Co robią, i
mówią, tutaj dzieciny? Przyjm Szanowny Jenerał

zapewnienie mego najgłębszego i najprawdziwszego

uszanowania.

C. Ponińska.

Kochanego Dziadzia serdecznie ściskam,
nie śmiem powiedzieć i biedną Zosię.

WRESCHEN
6 9 * 5-6

J: Wielmożny Generał

Morawski.

Par Posen.

fr:

2

Lubonia.

Près de Punitz.

48
50

Ma Tante Arthur Potocka m'a écrit en me suppliant de tâcher de ramasser quelqu' argent pr les premières nécessités des pauvres incendiés de Cracovie. Mr Léon Potocki m'a déjà généreusement donné 2000 fl. de Pologne Je regrette fort aujourd'hui d'être un odludek et d'avoir si peu de Connaissance. Ne pensez vous pas, mon Général qu'il serait profitable aujourd'hui à votre dîner de faire une petite collecte impromptu à cet effet? On parle bien d'un concert; mais ce sera pour plus tard. — Il me semble qu'il faudrait cependant profiter de l'impression de douleur produite par le récent récit des malheurs — Au plaisir de vous voir et excusez mon importunité. —

Agréez l'expression de ma haute Considération

Alexandre Potocki

le Jeudi

51

Monsieur

Monsieur le Général Morawski

à la Sirène

52

Posen ce 14 Mars 57

Cher Général

Plusieurs anciens camarades d'armes, m'ayant demandé des éclaircissements sur la différence d'opinion politique qui s'est manifesté entre moi et mes compatriotes à Berlin, je sens le besoin et le devoir de Vous en donner, à Vous mon Général, sous les ordres duquel j'ai eu le bonheur de servir tant d'années, et qui connaisse si bien mes sentiments pour mon pauvre pays. Je prends donc la liberté de Vous communiquer mes réponses. Vous les jugerez avec Vôtre impartialité reconnue.

Quoique je m'étais proposé à ne répondre ni à l'acte d'accusation, ni aux explications qu'on me demanderait sur la malheureuse différence d'opinion politique, qui s'est manifestée entre moi et mes compatriotes, ayant la conscience pure, et sachant qu'avec un caractère vif comme

le mien, on ne fait ordinairement qu'empirer la question, je ne puis pourtant me refuser à Vous en donner, à Vous mon ami, dont la lettre bienveillante m'a touché au vif. — Il est vrai que je me suis déclaré de tout temps contre le système d'opposition que mes compatriotes avaient adopté dès l'organisation du système représentatif, mais je rends justice complète au kółko polskie, ou fraction polonaise, qu'elle n'est composée que de gens éminemment distingués, raisonnables, qui offrent toutes les garanties conservatrices, et qui veulent certes, aussi bien que moi, le bien du pays. — Ceci żądano odemnie solidarności bez warunkowej, wychodząc z tej zasady niewczesnej, że kto nie z nami ten przeciwko nam. Gdybym był przyjął tę solidarność, byłbym sobie nie ochybnie zatamował wszelką drogę występowania przeciwko władzom miejscowym, qui se croyent en droit de nous traiter en vrai ilotes, et le Gouvernement azal disposé, par l'opposition antérieure, n'aurait certainement fait aucune

attention aux réclamations faites par le Kolko.—
Je ne m'étais pas fait d'illusions sur les difficultés
à vaincre, et à quoi je m'exposais en m'isolant;
et il fallait toute la conviction que donne
une expérience de longues années, pour essayer
à parvenir par une autre voie à quelques résultats,
sans jamais exposer la dignité nationale.
Ce système, cette croyance peuvent être peu
parlementaires, j'en conviens, mais elles sont
certes de bonne foi. — Ma vanité nationale
se sent certainement flattée, quand on fait
mention d'une fraction polonaise, mais j'en
appelle à la raison, peut-on avoir le moindre
espoir de quelque réussite avec huit voix sur
les quelles on peut compter dans la première
Chambre? Le bruit qu'on fait courir, comme
quoi je m'étais lié solidairement avec une fraction
allemande, est une erreur, d'abord on ne l'a pas
demandé, et certes je ne l'aurais pas accepté.
Le fait est, que je me suis rapproché de quelques
hommes indépendants, et d'une loyauté reconnue,

5

qui, le cas arrivé, nous auraient certainement soutenus dans nos réclamations. —

Ce serait étrangement méconnaître mon caractère, et, je le dis avec confiance, et orgueil, mon amour pour mon malheureux pays, que de croire qu'une fausse honte, ou un vain amour propre, puissent jamais me retenir à revenir sur mon opinion, quand j'aurai gagné la conviction qu'elle est vicieuse. — Voilà mon ami tout ce que je peux Vs dire sur cette différence d'opinions. Jugez la, non pas parlementairement, non pas avec les sentiments de bienveillance que Vs me portez, mais avec la droiture d'un vieux soldat.

Voilà mon cher Général les réponses, elles sont dictées par l'honneur et la vérité, d'ailleurs Vous en jugerez. — Veuillez accepter en même temps mes très humbles respects, et l'assurance de mon amitié invariable. Votre

tout dévoué
Ostrorowsz

[Edward]

Poznań dnia 6 Czerwca 1849

54

Jaśnie Wielmożny Jenerale!

Do mistrza gęśli naszej polskiej odzywa się sługa Pański i żebrze u niego pieśni na sieroty narodu polskiego. – W Poznaniu na Sty Jan sposobimy album poetyczne niewydanych a własnoręcznych poezyj pieśców naszej Wielkopolski. Album to później ma się drukować a tak oryginał jako przedruki mają żywić nasze sieroty na czas niejaki. Jakżebym mógł myśleć o takiém przedsięwzięciu, nie spieszył do Pana Jenerała po kwiat do tego wieńca? A jak mnie Augustyn Sty nauczył tak robię i prosząc o łaski danie naprzód już za jéj przysłanie dzięki składam jaknajpokorniejsze. Bóg śpiewakowi nadgrodzi natchnieniem a nasze sieroty modlitwą odpłacą o dary szczęścia i pokój na ziemi a zbawienie w wieczności. – Z głębokiém uszanowaniem

Jaśnie Wielmożnego Jenerała

Ks. Prusinowski

uniżony w Panu sługa

A. Prusinowski

Jaśnie Wielmożnemu Panu

Generałowi Morawskiemu

w Luboniu

pod Lesznem

per Punitz

POSEN
7 5 * 7-8 M

56

Kochany Generale

Czekałem na okazyę
aby do Pana pisać. O
tego [illegible] byłem u
P.a Kochów który się przy
uprzejmości dla Generała
wystarał i powiedział
mi że bez żadnej
trudności można przy
jechać do Berlina.
Przedmiot ten więc za
załatwiony rachuję że
się tej zimy przyjedzie
tu Generał [illegible] mnie [illegible]
[illegible]
Bylibyśmy z
niego z uprzejmości

korzystali, ja wraz z żoną
i synem

Mówił mi L. Woyciech
że Generał nowy przez
wszystkich dawnych
naszych obywatelów-
okazując ich z uprzej-
mością. Generał
chce nie przecz
listów umiesz się przypo-
minać względnie
którzy się [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
i przyjaźni

20/2 39. L. Maczynski

P.ª Tadeusza raczysz
mię pozdrawiam.

A Monsieur
Monsieur le Général
françois Moracski
à
Breslau
Carls strasse

58

Posyłam Panu Generałowi recenzyję Barbary — znajdzie też w tych samych numerach i krytykę Dzieł Koźmiana — jako tak dawny i szczery Jego przyjaciel może że czasem nieprzyjemnie dotknie ale krytyka to nie pieszczoty — a potym także niebył krytykowanym nie tylko z pism, a co boleśniej niesprawiedliwie sądzony! niechże odbiera co nam też należy —

Proszę Generała abyś raczył przeczytać artykuły podpisane J Łom: zdaje mi się że są dziś nie wolno dobrze pisane i warte uwagi — pierwszego samego Autora były o uczuciu Religijnym we Francyi odnoszące całą siłę tegoż uczucia w Polszczyźnie żałuję że jeszcze nie mogę odszukać — Jeżeli Generał pozwoli na przyszłość będę zawsze od czasu do czasu do niego co mi się będzie zdawało ciekawe ~~[illegible]~~ a tak też zdarzy okazyja posyłać — do Łaskiej Łaskawości ~~sobie~~ przekonał się że Gazeta Warszawska

wajtem czytania —

a teraz należy mi się zdanie Pana Generała o recenzji Odyńca — upominam się bardzo usilnie — niechcę tracić tej rzadkości odebrania kilka słów od Niego — wszystko cieszy być miłym dla mnie teraz gdym się przekonała żeś o mnie nie zapomniał i o tych dobrych czasach gdyśmy się często widywali w Wesołym i tak przyjacielsko kiedy gawędzili — zachowaj mi zawsze Łaskawy Panie tak drogą dla mnie Przyjaźń oraz bądź przekonanym że moja ku Niemu cześć z tej natury co też niebawem braknie

C Radziwiłłowa

Panu Tadeuszowi żołnierskie ukłony —

Jest w drodze dowiedziałam się o śmierci Księżnej: Dominikowej Radziwiłłowej spotkało się z tej

Wnukiem Karolem {rano} zawołanym Telegrafem
na Babki pogrzeb – jak się pokazuje go tak
miała najstarsza z Rodziny – wypada ~~mi~~ mi
innej na nim być ~~na tym pogrzebie~~ ogłoszony na 25^go^ więc z nowu
na poniedziałek z domu wyjadę – a w przeciągu dni
ten pakiet posyłam do Pani Adamowej krótniki
tym sposobem spodziewam się że do Jenniata
z pewnością dojdzie

22^go^ 8^bra^ 1858. — Nieborów —

60

Warszawa Dn 9go Lutego

[1859]

Wiedząc iak Pana Jenerała zawsze obchodzi i zawsze obchodzić będzie wszystko co się u nas dzieje posyłam Mu artykuł w gazecie Warszawskiej o towarzystwie Rolniczem metod. o jego gospodarskich pracach jak o wpływie na obyczajach z tego względu iest ciekawy i naprowadza na porównania które dowodzą że my się przecież cokolwiek posunęli Oby tylko nadal nie zostawić na to aby o nas powiedziano iak o wielkiej woleczności ils ont été sages tel jour, — powinien być Jenerale na przyszły rok tu przybyć i przypatrzyć się iak to towarzystwo szeroko postępuje, iak jego komitet wyborowy — a iak Godny Prezes szczęśliwy tym prowadzeniem i wręcz twardym szczęściem pochodzącym z duszy a który daje uwieńczenie poczciwej i szlacheckiej pracy — piękny to obraz doprowadzi wart widzenia

Maryna tu była, z największem współczuciem o wszystko się dopytywała o zapowiedzi twe wrzesnia Ojcu przeczytała — sama i z kiedy ją widziałam

Chcieć obok siebie mieszkających — ale zawsze
lub się dzieje w Mieście — wszystko tam jak jakiś
rozkaz a rozkaz miał być do wypełnienia — tu
źle wyglądała bardzo oswoić szkółkę wód
Szczawnickich co do twego zdrowia a tak malowni-
-czo ~~[illegible]~~ opisanie Korzystne że chciałoby się zaraz
w te piękne Góry pojechać a nieraz pomyślałam
sobie ilustrując je — znam owej Córkę Poety —
Często też piszą o Pamięt: Koz: wspominają co
raz im więcej wartości przyznają — niewątpliwa
rzecz jednak że trochę za prędko wydane
szczególnie żałowałam żem Jenerałowi posłała
krytykę o nich. bo Ci przykrość wrażenia zrobiła
aby trochę w tym względzie zobojętnić — przypom-
nij sobie że Słowacki który był w opiniach swoich
Gondemnant a w pismach krytyk — między
przez dzielniejszych starszych dziennikarzy nieporównaną
sądzonym nie będzie — a gdzie ich umieszczenie tam
umniejszonemi [illegible] a taka opinia żadnej
nie wzbudza — więc choć na charakter autora tej

nic nie może mu szkodzić a osobliwie w tym
wieku jak sam mówię nawet nigdy nie być
Posądzonym — tego gniewu przyjacielski jednak
rozumiem i głęboką mu cześć oddaję jako
rzeczy wcale nie pospolitej —
że list twój Pani nie umiem dosyć ci podziękować
najlotniej go wyczytałam — przyjmij słowa
wyrazy sprawiedliwej wdzięczności przeczytałam
zachowaj dla mnie prokuratorowa umiem nader
mi są drogie a u serca będzie umiało zawsze
odpłacić

A Radziwiłłowa

Nic nie wychodzi u nas ważnego w tej chwili —
czy Państwo macie w Księstwie Słowo? może
będzie interesujące co do nowin Politycznych do
tej pory zdaje mi się w Feuilletonie nadto literackie
osobliwie na Młody twój wiek — trzeba by sobie
pierwej rozumem szpilkami(?) ustalić —
Cóż Jenerał przewiduje — czy Wojna czy
Pokój? — gdy Spirytualistycznej mowy wszystko można

wszystko można wyśnić i takiż to podobno jest

aż żeby cała Europa nad nią cał. nad zagadką rozmy=

ślała z poruszeniem i niespokojnością —

Życzę także jeden numer Kurjerka bo i on po

swojemu o towarzystwie prawi — zapomniałem

pozwij Jenerał Rydzież miał całkowitą sprawę

z domu do tej pory ukończonego —

62

Mon Général.

Je suis enchanté d'avoir un prétexte de Vous écrire, à propos des Mémoires d'un Claqueur que j'ose vous prier de me renvoyer par la première occasion, ainsi que les trois premiers Cahiers du Pamiętnik Umiejętności i Nauk Stosowanych. Si ces ouvrages ne vous sont pas nécessaires, je serais bien aise de les ravoir pour les rendre à leurs propriétaires.

— Le souvenir des momens bien agréables que j'ai passés à Puławy, avec vous mon Général, est toujours présent à ma mémoire, et c'est l'indulgence que vous avez bien voulu témoigner alors pour de mauvais vers qui m'encourage à vous écrire aujourd'hui de la vile prose.— J'ai été longtems à chercher dans Schiller le vers Und hohe Sinn liegt oft im Kindischen Spiel; je l'ai trouvé enfin dans Thekla eine Geisterstimme. En voici une traduction ébauchée que je prends la liberté de vous soumettre, si ce n'est trop de présomption.— C'est plutôt un mot à mot.

Tekla
głos z grobu.

Gdzie iestem?— w którą stronę się udałam
Gdy mój cień z twego uleciał spoyrzenia?—
Czy nie spełniłam mego przeznaczenia,
Nie żyłam, i nie kochałam?—
Możesz się pytać o słowików bycie
Których wśród Maju, pełne ognia tchnienie
Wzniecało w duszy twojey zachwycenie?
Z miłością zgasło im życie—

Czyli znalazłam tego co mnie zginął! —
Wiedz że nas węzły iednoczą kochania
Gdzie dla złączonych iuż niema rozstania
Łez strumień nigdy nie płynął.

—

Jeżeli kochasz jakeśmy kochali
Złączysz się z nami wpośród tey Krainy.
Jest tu i oyciec, iuż wolny od winy
Bezpieczny od krwawey stali.

—

Czuię, że było to nieuroienie
Gdy do gwiazd wznosił oko, pełen wiary! —
Mierzą każdemu podług iego wiary,
Wiara, iest Boga zbliżenie.

—

Spełnia się tutay co kto mniemał szczerze,
Życzenie prawe, nieba zwykły kwiat. —
Często — śmiey zatem i błądzić i roić
Myśl iest wielka w dziecka wierze.

—

Je vous demande pardon de mon importunité, mon Général, mais c'était un sacrifice au-dessus de mes forces que de renoncer à l'honneur d'avoir des rapports avec vous

J'ai l'honneur d'être

Mon Général

V. t. h. S.

Léon Rzewuski

Siedlce le 20 Janvier 1830

S. E. Monsieur

Monsieur le Général Morawski
commandant la 1 Brig. d'Infanterie
Chevalier de plusieurs ordres & croix militaires
etc etc etc

à Lublin

na Krakowskiem Przedmieściu

64

Szanowny Generale!

Kazałeś mi przysłać niektóre szczegóły życia Kropińskie-
go, które działem piórem swoim temu kolędze pióra
i broni oddadz sprawiedliwość — Kilka takich szczegółów
umieścił Tygodnik petersburski w N^rze 71 z d. 15/27 kwiet.,
umieściwszy wprzody w N^ze 63-64^m nekrolog niedokład-
ny, dotkliwszy osobie niż pismom Kropińskie-
go — O tych to pismach szczególnie, jak ogólnie
o osobie Kropińskiego, zdanie Generała byłoby sta-
nowczym dla młodzieży, teraz zwłaszcza, kiedy
[illegible] Koniecznego rabarbaratywa już przecie diabli
[illegible] tylko co poczęli wzywani — kiedy już moż-
na [illegible] o pięknem pod jaką bądź formą, własnem
a nie cudzem a raczej narzuconem zdaniem —
kiedy i to zdanie ogólne zaczyna dziś odwykać od
wczorajszego, tem prędzej zestarzałego, że się swoim
niby zapałem a rzetelnie pożarem pożarło. — Zasłu-
żony a wydarty wieniec należy oddadz Kropińskie-
mu, kiedy już nie może nań zarabiać na nowo, a
wyrywać go gwałtem lub pochlebstwem nie starał
się nigdy — Ta rehabilitacya posłużyłaby nawet
do otrzeźwienia reszty pijanych szczerze umysłów
Jeżeli odbiorę od wdowy jakie szczegóły życia Kropińskiego
i szkic jego twarzy przyszlę Generałowi — a teraz
korzystając z nadarzającej się [illegible] okazyi
powtarzam Mu tylko wyrazy mego głębokiego
uszanowania i przywiązania

Fr. Skibicki

3 kwiet: 1844 r.

Kochany moy Generale otoż
list który Ci przesyłam a siebie
przyjaźni Tyo polecam
12/9bri 44. E.R.

A Monsieur
Monsieur le General
François Morawski
à Lubonitz

POSEN 15 11

do Oporowa

290
3
876

222
290

25/1 1857.

66a

Jaśnie Wielmożny Jenerale

Już też dawno bardzo nie miałem żadnej wiadomości od Łaskawego Pana mego, aż mi tęskno doprawdy i obawiam się prze-rwania tych dla mnie tyle miłych stosun-ków, przy uzdrawiającym źródle tego tam tak zawiązanych. A czy też to źródło było dla Jejmości tak uzdrawiającem jakby tego przyjaciele Jego życzyli? bo ja do niego nabrałem wielkiej wiary w jego skuteczność gdyż od wielu lat tak dobrze się nie miewam jak tej zimy. Niewiem czy i to Karlsbadowi mam przypisać iż teraz więcej pracuję w piśmiennictwie jak poprzednio; skutek ten wszakże więcej znajomości w Karlsbad zrobionym, jak samym wodom przypisać winienem, i wyznaję iż jeżeli się wziął gorliwie do ostatecznego wypracowania mojej historyi Księstwa Warszawskiego

to

to uczyniłem głównie zachęceniem
jakie znalazłem w zdaniu JWPana
o tej pracy mojej. Przy ciągłem
zajmowaniu się tym przedmiotem
doszedłem nakoniec do tego iż szkic
pism przejrzany, poprawiony i
przepisany odstąpiłem tutejszemu
księgarzowi, który go wziął ze
sobą do Kijowa i tam przez cenzurę
tameczną chce go przeprowadzić
a następnie drukować tutaj w
Warszawie. Stało się więc; dzieło
poszło do ~~[illegible]~~ czyśćca, ale
nie wiem czy uniknie potępienia.
Gdyby zaś nie miano dozwolić
druku w kraju, nie mógłbym
drukować zagranicą, bo stanowisko
urzędowe moje, niedozwala mi ogła-
szać dzieł zakazanych; mam
jednak wielką nadzieję że to
nie nastąpi.

67

Listy i wypisy z ogłoszeń które mi JW. Jenerał raczyłeś nadesłać w przed mieście szczątków Króla Leszczyńskiego odesłałem Synowcowi mu do Petersburga a Trumienka z temi szczątkami jest już umieszczona w grobie Stanisława Augusta. – Teraz zajmuje u nas wszystkich Obywateli zawiązanie się towarzystwa rolniczego, któremu Cesarz nadał większe przywileje jak te których się mogli spodziewać i o które prosili. W całym Kraju zbierać będą delegowanie Obywatele przystąpienia współobywateli do tego towarzystwa, które stanowi punkt zbiorowy wszystkich ukochanych i dobrych chęci oświeconych rolników; daj Boże aby jedność i wytrwałość dozwoliły im korzystać z tych sposobności przykładania się do dobra publicznego.

Obiecałem

Obiecałem Działyńskiemu iż
mu nadeszlę dzieło o Fundukleja
zawierające Statystykę i Archeolo-
giczne opisanie Guberni Kijowskiej.
Sam Autor oświadczył mi gotowość
przesłania Exemplarza swego dzieła
do Biblioteki Działyńskich, ale
nie wiem jakim sposobem mam
dopełnić tę przesyłkę bo jest 6 Tomów
in folio których transport trudny.
Czyby Działyński nie mógł mi wskazać
kogoś tutaj któremu bym to dzieło
mógł powierzyć? Racz JW. Jenerale
przy podanej sposobności zawiadomić
go o tem.
Z upragnieniem wyglądać będę listu
od JW. Pana a tymczasem ponawiam
moje zapewnienie wysokiego
poważania i przyjacielskiej
życzliwości

Warszawa
d. 25 Stycznia
1857

[illegible signature]

1857

68

Jaśnie Wielmożny Generale!

Najszczerzej dziękuję JWPanu za uwagi jakie raczyłeś uczynić nad pismem mojem. Korzystać z nich będę przy ostatecznem odczytaniu onegoż; ale zajdzie trudność w dopełnieniu zmian w rękopiśmie które się dzisiaj w rękach JWPana znajduje, dlatego upraszałbym o wskazanie mi Księgi i ustępu do którego się uczyniona uwaga ściąga. Natrafiłem na ustęp tyczący się Lubomirskiego i wykreśliłem wszystko co o nim mówię, począwszy od wyrazów: Najwięcej przyłożył się do tego i t.d. do wyrazów: podwoiła się czynność jego i usilność uprzedzenia życzeń rządowych; i upraszam JWPana aby toż samo wykreślenie w rękopiśmie u niego będącem dopełnił. Zdanie jakie dałem o tym ministrze było tylko powtórzeniem ówczesnej opinii publicznej, niesprawiedliwej może w sądzie swoim, ale tak powszechnej wówczas iż wrażenie jej wpływać musiało na mój sposób sądzenia. Teraz wolę usunąć z mego dzieła

wszelkie

wszelkie niekorzystne zdania o ludziach ówczesnych, bo przedział czasu jest jeszcze za krótki na to, aby *sine ira et studio*, o wszystkich mówić można było, aby ~~się~~ nie natrafić na takich, którzyby słuszny żal do piszącego mieć mogli i o jakieś osobistości posądzić go ~~[illegible]~~ mieli. Nie mówiłem wiele o Wybickim, a to z obawy abym go źle nie osądził, bo według tego co zasięgam pamięcią, nie był on uważany jako wielka głowa; oddawano sprawiedliwość jego patryotyzmowi, ale ubolewano nad nieszczęśliwą facundią jego, która go niekiedy okrywała śmiesznością gdy mówił publicznie. Matuszewicza znałem bliżej i wysoko zawsze ceniłem, pierwsza moja służba rządowa zaszła się pod jego zwierzchnictwem; dodam w końcu mego dzieła, stosowne wspomnienie o nim. — Co się tyczy innych spostrzeżeń JWPana, których zupełną słuszność uznaję, prosiłbym o bliższe wskazanie mi miejsc któreby sprostować lub do którychby coś dodać należało.

Przy zmienionéj teraz ogólnéj dążności, przy złago-
dzeniu Cenzury a zwłaszcza też po Monarszem
dozwoleniu drukowania dzieł Mickiewicza, sądzę
iż mogę drukować moją Historyę Dzięstwa Narodu.
Ale ponieważ nasi cenzorowie nie mogli jeszcze
otrząsnąć z siebie starych nawyknień, a ja się
zniósłbym tego aby żądano ode mnie zmiany
jakich w piśmie mojem; wolę zawsze druko-
wać zagranicą to pismo i to bez zmienienia.
W tym razie jednak niebędzie mógł posłużyć
do druku rękopism u WPana będący, gdyż
będę musiał jeszcze odczytać całe dzieło aby
sprostować to co sprostowania wymagać
będzie. Koniecznem jest porozumienie się
moje z P. Augustem Cieszkowskim który
ma rękopism późniejszy i już z przepisanego
własnoręcznego pisma mego przepisany.
Jeśli WPan znajdziesz sposobność widzenia
się z nim upraszam abyś go uprzedził
o tem, tem bardziej że muszę zmienić
wstęp do dzieła, i że porównanie dwóch
Konstytucyj umieszczone w tym wstępie
postanowiłem przenieść na sam koniec
dzieła.

Wysoko

Wysoko bardzo cenię zdanie JWPana o całem tem dziele mojem; jest ono tem ważniejsze dla mnie, że o takiego znawcy i od człowieka który nie może chcieć mnie łudzić pochlebstwem, pochodzi. Dziękuję także JWPanu za wiadomości i pisma z Poznania o zwłokach Króla Leszczyńskiego nadesłane; lubo rzecz sama jest już ostatecznie zdecydowana, bo Cesarz kazał złożyć w grobie Króla Poniatowskiego trumienkę zawierającą resztki Leszczyńskiego.

Druk Dzieł Mickiewicza ma się rozpocząć wkrótce, Cenzura wymazała tylko 20cia wierszy z Pana Tadeusza, i to te które zawierają szyderstwa z Rossyjskiego officera.

Przyjąć proszę zapewnienie wysokiego poważania z którem zostaję

JWGenerała

życzliwym sługą

F. Skarbek

Warszawa d. 2 Listopada 1857.

1858

70

Jaśnie Wielmożny Jenerale

Już od dwóch tygodni jestem w domu, wśród tej Warszawy tak nudnej i tak pustej iżbym się w niej nieostał, gdybym był próżniakiem, i gdybym szedł za radą żony mojej, która w mizantropii swojej, powstaje przeciwko mnie za to że dzieła piszę, i grozi mi tem iż mnie nikt czytać niebędzie. Być może iż się sprawdzi jej przepowiednia, nieprzestanę wszakże pisać póki mi sił starczy, bo w tej pracy znajduję jedyne lekarstwo przeciw nudom pożycia i główną pociechę w moich domowych utrapieniach. Zastałem już rozpoczęty druk mojego dzieła o Gospodarstwie narodowem, które w miesiącu Grudniu zapewne wyjdzie. Zacząłem nową pracę w tym samym rodzaju to jest Gospodarstwo narodowe stosowane do wszystkich obywateli i urzędników, przydatne w prywatnem i publicznem życiu

a

a ponieważ doświadczyłem że w przed
miotach ściśle naukowych i poważniej
szej treści innych, długo pracować niemo
żna, wziąłem także przed się pracę
dramatyczną do której dla odpoczynku
przechodzę. To mi przypomina iż obie
całem JW. Panu przesłać dwa tomy
mego teatru przed kilkomalaty w War
szawie wydane, w spełnieniu tej obie
tnicy przeszlę za pośrednictwem tutej
szego księgarza Natansona, na ręce
Żupańskiego w Poznaniu, to dzieło,
z poleceniem ażeby je JW. Panu przesłał
lub za zgłoszeniem się doręczył.
Byłbym łaskawemu Jenerałowi wielce
zobowiązany, za udzielenie mi otwar
tego zdania o moich pracach drama
tycznych po ich przeczytaniu. Wszyst
kie sztuki w tych dwóch tomach dru
kowane, prócz jednej p.t. Mieszczanie ludzie
były grane na scenie Warszawskiej.
Chciałbym ażeby bezstronny krytyk,
który się może prędzej znajdzie w

Księstwie

szczęście, jak u nas gdzie się jakaś
koteryja literacka wyłącznie jednych
tylko Autorów chwaląca zawiązała,
aby mówi krytyk tameczny rozebrać
według zasad sztuki dramatycznej
Komedye moje i wyrzekł czy zasługują
na to abym zajmował miejsce między
pisarzami polskimi w tym rodzaju,
czy też należy przemilczeć o mnie, tak
jak dotąd czyniono, kiedy się mówi
o polskich dramatycznych pisarzach. —
Moi nieprzyjaciele tutejsi, należący do
wyższej urzędowej kasty, chcąc mi szko
dzić i dokuczać, rozgłosili tu że będąc
w Karlsbadzie, napisałem dwa arty
kuły przeciw tutejszemu rządowi
umieszczone w Czasie Krakowskim,
jeden o sądzie Administracyjny
drugi, o tutejszych szkołach; Polakom
najlepiej wiadomo że nic a nic nie pi
sałem w Karlsbadzie, i wszyscy dozna
waliśmy tego, iż Kuracya tamtejsza
zawiesza w nas na czas niejaki wszelką

zdolność

zdolności do pracy umysłowej, i że się ani
dnia ani może pisać. Ani ~~[illegible]~~ dotąd nie widziałem
tych artykułów Czasu, które się tu bardzo
nie podobały, nie mogłem ich przeto napisać.
Zresztą nie zgadza się to z moim sposobem
myślenia, występować bezimiennie
przeciw nieprzyjaciołom moim, któremi
wszystkiemi pogardzać i których tem samem
ani zaczepiać, ani drażnić nie warto.
Być może jednak iż będę musiał
umieścić reklamę w samym Czasie
krakowskim przeciw temu narzuconemu
autorstwu ~~pism~~ których nie znam
wcale.

Życząc z serca aby ostatnia kuracya
W. Panu posłużyła, polecam się
Jego przyjacielskiej ~~pamięci~~ i zostaję
z prawdziwem poważaniem najszczerszym

sługą

[illegible]

Warszawa
d. 1 Września
1858

[illegible]

72

Bruxella dn: 25 Xbra 1836.

Kochany Generale, Sprawiedliwą i szczerą wdzięcznością dziękuię za uprzejme wyrazy którymi polecasz mi naypierw Siostrzeńca, a potem Syna: zapewne Ci powiedział o obu ich serdeczne przyjęcie — pierwszego znałem iuż ze stanu na który Sobie przez życie polityczne zarobił; Twego zaś Syna znałem iako małego Chłopczyka, który uwiiaiąc się po Obozie figle płatał, a zabawnemi odpowiedziami do homerycznego śmiechu Cię pobudzał — poznawszy go bliżey przez parę godzin rozmowy winszuię Ci, bo masz w nim poważnego człowieka i zapewne wielką pociechę w starości — i ia tey samey będę szukał pociechy powracaiąc do Gallicyi zkąd właśnie pięćdziesiąt temu wyiechałem: po szczęściu mię: negocyacye poczęte przez Króla tutejszego dano mi nakoniec pozwolenie przebywania tam z całą wolnością — którą wprawdzie ku obostrzyć chciano — lecz ~~[illegible]~~ zapośredniczący dali nakoniec zupełną — wprzódy zapytano się Gabinetu ross: naco zezwolenie natychmiast nastąpiło — myślę mieszkać w Krakowie i tam wyiadę zapewne na końcu pr. miesiąca —

może się tam w tej Jerozolimie naszej zoba-
czemy, aby się po tylu latach powitać, a wów-
cza naszem może na wieki pożegnać —
Cieszę się bardzo że wyczytać iż mój Syn za-
pewnił dobrego zdrowia Ci Karlsbad bardzo
posłużył — może się tam w przyszłym roku zo-
baczemy —
Żegnając Cię Generale muszę jeszcze raz pow-
tórzę podziękowanie moje za tak zaszczytne
wyrazy i za serdeczną pamięć — dosły
szam wiele prac Twoich — wiem ich i cenię
wysoko — moje życzenie abyś przy końcu życia
zostawał nad dziełem naszem — Niech Ci Bóg
da wszelkie powodzenia — dawny Twój Przy-
jaciel i Sługa Skrzynecki

74

Kochany Panie Generale!

Chociaż dotąd nie mogłam być u Naczkowa dla różnych powodów, jednakowoż spodziewam się, znając przyjaźń którą nam Pan Generał tyle razy dał dowodów, że Mi nie odmówisz przybycia Swego dziś na obiad - Mamy - bowiem u siebie dawnego a wiernego przyjaciela Familii Naszej, Pana Sieminskiego z Krakowa, który sobie bardzo życzy widzieć Pana Generała. Do tych liczby dodaję mego Wuja Henryka, Pana Rhomana, i siebie Samą. Z najszczerszym szacunkiem i poważaniem zostaję M Sułkowska

Przypominam że u Nas obiad o 3.ciej. Czwartek.

Jaśnie Wielmożny Pan Generał

Morawski

w Luboni

R. Ex:

Rydzyna dnia 21 Sierpnia 1849

76

Szanowny Panie Generale.

Wiedząc że Pan Generał wielki jest amator rybołówstwa donoszę Mu że na ten czwartek urządziłem wielki połów ryb w Górznie. Jeżeli by to mogło Generała zabawić, bardzo byłbym się ucieszył, gdybyś zechciał mnie o godzinie 10tej lub 11tej bytnością swoją w Górznie uszczęśliwić.

Żegnam i czekając od Szanownego Generała kilka słów odpowiedzi.

Z wysokim szacunkiem i prawdziwą przyjaźnią Szanownego Generała

uniżony

August Sułkowski

77

Monsieur Monsieur le Général Morawski

à

Lubonié

pr. ex.

Pawłowice dn 3/7 56

78

Jaśnie Wielmożny Panie!

Jako podskarbi Naukowej Pomocy w obwodzie Cieszkim donoszę jak najuprzejmiej, że Jaśnie Wielmożny Pan wedle wręczonego mi wykazu członków obwodu Cieszkiego i ich datków rocznych zobowiązałeś się płacić rocznie 8 Złr i zalegasz z 3letnim datkiem, bo od ś. Jana 1853 r. –
Przy okazyi – w rozmowie o Pomocy Naukowej – żądałeś Jaśnie Wiel. Pan, żebym Mu powyższe doniesienie zrobił – chętnie więc poleceniu takowemu zadość czynię tem bardziej, że dnia jutrzejszego odbędzie się posiedzenie drugie w tym roku człon-

ków

kór powiatu naszego i będę składać musiał dowody gorliwości mojéj w zbieraniu pojedyńczych datków w obwodzie naszym – a wiedząc, że Jaśnie Wielmożny Pan pragnie datek Swój jak najchętniéj złożyć, kwituję równocześnie dla uskutecznienia dalszych ubieżeń z odebranéj sumy 24 tal, przy czem tylko wyraz najrzetelniejszego i najgłębszego szacunku, z którym zawsze zostaję

Jaśnie Wielmożnego Pana

najuniżeńszy sługa

E. Jafelski

BATH

Jaśnie Wielmożny Pan

Morawski

Jaśnie WWW Pan i Dob.

p. uniżenie! w Luboni.

80

Choryń 10/1 55.

Szanowny Generale Dobrodzieju!

List Jego odebrałem w Mieszkowie gdzie nie z pilnego względu nay więcey bawić zmuszony jestem, i dziś dopiero z odpowiedzią przez umyślnego pospieszam. — z serca iż żałuję że nam się tak trudno spotykać, choć niby tak blisko siebie mieszkamy. Założyłem sobie przeniść tę rzecz zabawić w Domu dobry tydzień, w skutek którego to postanowienia pospieszam z oświadczeniem, iż przez cały ten czas gotów jestem, i cieszę się na powitanie Generała w moim domku i to im prędzey tem lepiej. Proszę zarazem nie lękać się u mnie zgorszenia w Piątek. Postaram się wyrostym

szczęśliwie wszelkiej zagrodzii demoz
ralizacyi, szczęście jako Gospodarz po-
stępować sobie ile możności wziąć
tyle miłego mi Gościa. —
Do Zosi pisałem niedawno i oczekuj-
ę pisma na odpowiedź. Wnoszę
z Generał będzie miał pewniejsze
ze od Niej wiadomości i zechce
mi takowych bezpośrednio udzielić.
Ze zdrowiem moim jako tako, wprawdzie
wiele cierpię na Rumatyzm w głowie
i mam nadzieję w Bogu, że ochrania
się ile zupełnie mnie. —
Moskal jak widać coraz bardziej
dzielniejszym, o pokoju mówi jakby
otasce, Sprzymierzonym w krytycz-
nym ich położeniu, do udzielenia
s tego tylko do przewidzenia, że
dużo Krwi jeszcze przelać się im
ma zanim kwestya Kolosalne załatwio-
nemi zostaną — Więcej

81

więcey nie piszę bo iż prędko
i zobaczemy i o wiele jednem
obszerniey pomówiemy — i załączam
tymczasem Szanownemu Generało-
wi wyznanie mey prawdziwey
dla Niego przyjaźni i szacunku

Zaliwski

Państwu Chłapowskim mego
przez jednym ukłonu
proszę —

[Józef Zaliwski]

Jaśnie Wielmożny

Generał Morawski

w

Czerwonej Wsi

2.
1.

06 – Grudnia
9 ... z Brzozów
12 do Opocznowa
2 z Opoczna
4 w [illegible]

Paryż 26/7 57 82

Szanowny Generale Dobrodzieju!

Przybyłem do domu i pospieszam z odpisem na list Jego, z oświad=czeniem, iż od tadzie pierwszy list miałem z Otogany, drugi dziś dopiero z Liebspruige odebra=łem. Donosi mi iż z biedną moją Zosią jakiekolwiek dobrze na miejscu i że w dłuższe trans=ke bardzo by mogły przejechać, że teraz już pije i lepiej by od tego miewa. Ze swoich lekarzy miejscowych powiedział, że i wiele

Nadeszło przychodzi nam do zdrowia.
Położymy wszę nadzieję zatem
nam czas, z tem zatem wtłoczę
mnie nam nabierz, a może
i pociesz nas wszystkich!
Uściskaj mnie w Liebspringe
Wskazówki chorobliwą a ja biedny od tygo=
dnia tyle cierpię reumatyzmem w
prawem ramieniu, że ruszyć owem
mięśniem wcale nie mogę, pisać prze=
cież chociaż z biedą mogę, bo to=
kiej mam od bólu dosyć wolny.
Biorę nacieranie, i skoro będzie
mi lepiej to wszystko ta oga=
... i nawiedzę moją drogą
Córkę — Przytaczam Chemi=
stowi wyraz mego wyznania
Szanuj i dbaj przyjaźń [illegible]zay

[illegible]

[illegible]

Merzig 24/4 57

83

Szanowny Generale Dobrodzieju!

Zaiste, mocno żałuję że dla
mojej większej nieprzytomno-
ści w domu, tak mi to minęła
mnie niespodzianka, jakby
by mi nawiedziny Generała spra-
wiły. Otóż zaraz w rzeczywisto-
ści wróciłem z Wrocławia
z porady na moje cierpienia u
Doktora Froehrichs, bo też
i czas na mnie zaprzysiąc
przy wiośnie więcej zdrowia i
mojego życia — Biedny
Tadzio często ~~jak~~ wciąż zapada
a poręczyć pod każdym względem
porządnie żyje, bo i czynny a to

zdrowiu służy i od tego odwoz-
dzi, i wyjeżdżamy regularnie.
Ale mnie to nie dziwi, że tak
wszyscy zwyczajnie polentują
a już jakoś za pogrzeb wszystko
złe naprawić. Jeśli też
poszczęści rozglądałem lepiej, to
w podróży do Lwowa powitać
tam tyle mi miłych osób,
mogę uściskać w tym tygodniu.
Dziękujemy za przysłanie
Ojcu Natanowi i Jego rodzinie
moje z serca przesyłam-
ślemy pozdrowienie, mój
wszystkim dla Mojej Rodziny.

Ukochany

Pomimo zdań i słowa które
spędzić bo Ojciec tego może -
w wiadomości jak zawsze serdecznie bą-
dobitej

[Turanovich József]

Jasnie Wielmożny
Generał Morawski
Jgo Pan Dob
w Luboni

Marienbad 2. Sierp. 1834.

85

Oddawca tego pisma P. Bieńkowski wspominał mi że zjawiony tu na chwilę kilka pułkownik Breza miał polecenie opowiedzieć twoją łaskawą pamięć szanowny Jenerale o dawnym znajomym — który cieszcze się tutaj po świecie a zawsze iest pewny dawnieyszych i milszych stosunków przyszedł dzień na wynurzenie mojej za tę pamięć wdzięczności, którą podnoszą do wyższej potęgi wzaiemne nasze ze starym Koźmianem stosunki.

Gdybyśmy pod młodość naszą przewidywać mogli dzisieysze nasze sieroctwo — możebyśmy się połączyli w ściśleyszą niegdyś falangę. Nasz starzec z Piotrowic nie byłby poszedł za kotadzą i błyskotkami orderowych lizbanów — a poświęciwszy swe chwile wielkim a przyrodzonym zdolnościom wykułby sobie wspanialszy grobowiec. Jak ci zazdroszczę, mawiał mi nie raz, że siedzisz na wsi i tym się zaymujesz co Polakowi naybardziey do twarzy „ Dziś go okoliczności zwróciły na to stanowisko — na którem go otacza — powszechny szacunek — wtedy mogła to zrobić własna wola — i lat 15. nie byłoby przepadło. Szczęście że nieba Opatrzność i lat i zdrowia nie skąpi — i że duch jego coraz się wyżey podnosi. Ale wieluż takich naliczym. Niechayże mię

przeto tego uprzejmość i zwrot na dawne czasy, przed
okiem twoim Szanowny Jenerale poki żyję – zaleci –
Jam nie był Krzemianem lecz tak jak on czuć umiem
i za szczerą wdzięczność urzczam. Różnemi chodziliśmy
ścieżkami – ale cel nasz był jeden, i zbiegamy się
dla niego i przeciw przed wrotami wieczności – my
przeto i bracia z ducha i z rodu.

Nasz Patryjarcha pogląda drażliwem okiem na obecność
piśmiennictwa naszego – ja ten przedmiot oglądam
okiem litości. Nikczemni ludzie – nikczemne płody – i nas
wszystkiemu wtórują. Gdyby inaczej pisali – rzekłbym że
nas kuszą szatańską sztuką. Cieszcie się i chwalcie
nawzajem poki żyjecie – piszcie nawet samym sobie
(jak to miało miejsce nie dawno w Warszawie) pochwalcze
nagrobki – Za lat kilka przebrzmi ten hałas, i świat się
zdziwi jak mógł znosić takie brednie – Deotyma ciągle
improwizuje – wbrew naszym prośbom, przestrogom – po kilku
krytykach – wystąpiła z poematem o Koniach. Biedne te
szkapy – od drewnianego z pod Troi, aż do podjezdka
Stefana z Czarnca, musiały stanąć na Smolce w szeregi
kolumnie – Teraz czekamy na stajnię Balama – i chrystusowego wierzchowca – wczoraj czytałem Improwizacyę

na czyjeś odjazd — pełną uczuciowości i delikatności.
Nie długo przestanie żywić się wiedzą, której tyle
wydaje — Szkoda tak pięknych zdolności wystawianych
codzień za sitem na pokaz. Będzie z niej kiedyś
ozdoba piśmiennictwa gdy dojdzie do samowiedzy
i gdy dym z kadzideł — straci dla niej swój urok.

Jak ci zdrowie służy — jak dopisują domowe
stosunki — proszę o ile czas dozwoli — o kilka wyrazów.
Ja zawsze biedny — bo rozraniono me serce w imię
Boga pełnego dobroci — niech on przebaczy tym
wszystkim którzy mię pogrążyli na starość w tak
drażliwe położenie. Ale nie mówmy o tem — raczej
szukajmy w odnowieniu dawnych związków miłej
dla serca pociechy. Olo uprasza starsze wiekiem
i okolicznościami przyjęty — a zawsze Twój
Jenerale czciciel i sługa

Fr. Mężyk

Marienbad. 19. sierp. 1851

87

Dziękuję jak najuprzejmiej za nader miłą odpowiedź
z d. 4 b. m na moją uprzednią zaczepkę kilkakroć brałem
się do pióra i cofałem się z obawy by nie przerywać
moiemi odezwami rozpoczętą kuracyją. Dziś przecież
czynię to z powodu bliskiego opuszczenia tego miejsca
w którem już 5 tydzień przepędzam. Może to będzie
ostatnie słowo pomiędzy dwoma starcami. Nie sądziłem
bynajmniej żeby Jenerał zakroczył na 8 krzyżyk. Ja przed
takim cokolwiek młodszy zdejmuję czapkę z daleka
i wystąpuję iescze raz z winnem uczczeniem. Jeżeli
zaś rychłą otrzymam odpowiedź, któż wie czy moich
towarzyszów nie skłonię by się udali na Karlsbad
sprawili mi wielką przyjemność uściskania twojej
pani szanownej prawicy. Zginęła nam Deotyma
czyli raczej Jadwiga. Z Berlina miała się udać do Karlsb.
Ale pokazała się w Hamburgu i stamtąd miała się
udać podług Monitora Warszawskiego to ust Kuryjerka
aż w Pireneje, gdzie blisko pannie spódniczka a [illegible]
chcą wypędzić starą kieckę. Mnie nie obchodzą obawie
ale ciekawy jestem czy nie wiedzą rodacy nasi coś pewnego
o naszej Improwizatorce: a co jeśli się godzi, bardzo

upraszam—

Gdybyśmy się kiedy zejść mogli wyłożyłbym ostatnie motywa do Bezkrólewia o których w przedmowie wydrukowanej w przeglądku nadmieniłem szczegółowiej. Ten poemacik gotowy przed R. 1848 czeka jeszcze na jedną okoliczność to jest na śmierć swego Autora. W dzisiejszych czasach smutno jest drukować i nie ma na to potrzeby. Może by wyglądał ten dramat jak po obiedzie musztarda pismo pośmiertne nie potrzebuje odwoływać się do epoki swego kreacyi. Lorenzo obaj z Koźmianem czujemy wstręt do prasy która jak powiadają niesie dziś z sobą tyle kłopotów. Nasi powieścio pisarze zajmują bardzo w całej polsce proboszczów i pisarzów wiejskich którym ich poemata dostają się gratis z Gazetą jak te dodatki potrzebne nader w Karlsbadzie i dalej—

Przybył tu P. Józef Mycielski z swą córką Anną, dobrze nam znaną, a bystrą panienką, proszą mnie bardzo abym Jenerała pozdrowił. Dopełniam tego zlecenia tym chętniej, że razem składam wyznanie rzetelnego szacunku z którym byłem zawsze i chcę być do zgonu prawdziwym

sługą

Fr. Wężyk

Żony mej nie ma w Marienbadzie. Jest ona
teraz na Podlasiu u synów o mil 14. za Mińskiem
Za wspomnieniem się oświadczę pamięć o niej tyle pochlebną

à Monsieur
Monsieur le Général Morawski
Chevalier de plusieurs Ordres
à Carlsbad

Marienbad 1. Sier. 1857

89

Pani Łępicka iest Lipska Hobicina. I rychło uczyniła zadość mey prosbie i za tey sprawą naległe skutek tey nie zwłoczny. Dla tego dwom na raz osobom dziękuię z serca. Tylko moy Łaskawca P. Jenerał nie doniosł o swym adresie więc na los szczęścia wyprawiam ten odpis chyba że już nas znaią obydwoch – jak nie ruchome przedmioty które corocznie na tych samych mieyscach znayduią.

I list na który odpisuię był bez adresu – a przecię nie zaległ na poczcie.

Kiedy iuż wiem o naznaczonym terminie d. 14 b. m. więc niech mię Karlsbad przyimie w d. 8. między 4 a 5 godziną. Jest tu Ignacy Dembowski i razem się zemną zapewne wybierze. Roku zeszłego uiatem syna – więc u niego wysiadłem. Dziś proszę by kto z Łaskawych, czy moy Łaskawca P. Majer czyli moy dawny kolega i Łaskawca P. Franciszek M. wskazać raczyli gdzie dwie sędziwe głowy na dwie nocy przychylić. Reszta się zdziała na mieyscu.

Andrzey Koźmian pisał tu do mnie z Luboni –

Odpisałem mu do Krzyżtopek że się zajmie wydaniem
pism ojcowskich – spełnia przez to pobożną powinność.
Nie powiem tego o pamiętnikach, że mogłyby po-
zostać dla wnuków. Cóż za skutek sprawiły
pamiętniki Ochockiego – albo Michałowskiego?
Już dosyć było na obałamuceniu dzisiejszego poko-
lenia przez niedowiadomość rzeczy. Gorsza nie wiem
zfałszowana świadomość – O Ukrainie i jego
wyroczni nazwanej po francuzku światem, będziem
obszerniej mówili. Ta składki nasze idą dość
koszlawo chociaż nie jedno zadatków z krajów
których nie puszczały za granicę drogie paszporta
i chociaż się za bogatych podają. Potem nie ma
co powiedzieć. Mamy tu parę znakomitości literackich
Aleksandra Grozę i Panią z Güntherów Pieczyńską
pierwszy poczciwy Ukrainiec – coś tu dla mnie i od
mnie wysłasować – alem tego nie czytał – bo muszę
wszystko własnemi poprawiać zmysłami. a cudze
oczy i uszy nie dla mnie. Druga żwawa i silna
pani – ciągle przypuszcza szturmy pełne

90

dowcipu do mojej osłabionej wiekiem uwagi. Dodzę się bronię wielkie przemożenia i o wycieczkach nie myślę. Ks. Sutkowska gdy się zeskroi co ottarz! Nic przy mym celebruią Biskupi. Jest ich kilku aż do Arcybiskupa z Poznania. Tegom cieszę mi spotkać. Może w Septembrze będę w tego plebanji gdy do Poznania zajadę. Obiecałem się Cieszkowskiemu i Działyńskiemu w Kórniku a verbum do mi przelewki.

Polecam się twojej łaskawej uprzejmości jako zawsze ten sam i pełen szacunku i nie dzinczysły życzliwości

Fr. Węzyk

Proś z łaski swojej P. Majera aby mi doniosł przed 8. gdzie mogłbym zajechać w Karlsbadzie

Szanowny Jenerale

Mówił mi Pan Jenerał, że nie
czytałeś żadnych wierszy Kazimiana
wszystka w czasie umieszczonych,
gdy dzisiaj pokazał się nowy wiersz
ostatniego z powodu przestałego mu
Stefana Czarnieckiego, sądzę że mogę
sprawię Jenerałowi przyjemność
przesyłając Mu oba te feuilletony –
wyznaję przytem, bo wiem jak
jesteś łaskaw, że zdawała mi się
ta przesyłka, dobrym pretekstem
przypomnienia się pamięci Pana
Jenerała i uchwyciłem go z radością –
Cóż to za człowiek serdeczny musiał
być ten Ksiądz Antoniewicz, kiedy
wszyscy czytający mi kopii swych
wierszy gdzie mowa o Antoniewiczu
ani ziemny

i poważny, rozpłakał się szczerze — jednej rzeczy jednak odzałować nie może, że był Jezuitą —

Śmiałem przypomnieć się Panu Jenerałowi, nie mogę być pewnym do widzenia Go, koniecznie więc proszę, aby Jenerał złożył powinne moje służby synowej, pozdrowił syna, a sam przyjął wyraz głębokiego uszanowania z jakiem mam zaszczyt zostać

Szanownego Pana Jenerała
najniższym sługą
JWadzicki

Kraków d. 5 Grud. 1852.

P. S. Jeszcze mała wiadomość — Adam Potocki K. Potulicki i Mann, pojechali na piękną podróż do Egiptu i Jerozolimy — Byłem już zdecydowany jechać z nimi

pierwej jednak niż o firman Sułtana
umyśliłem się postarać o firman
od żony, który mi bardzo serdecznie
i rzewnie odmówionym został — nie
pozostało mi nic innego jak się
pocieszać mówiąc „beatus ille qui
procul negotiis...

Jakbyśmy też tu czule przyjmowali
Pana Jenerała, gdyby tu kiedy między
trzy mogiły zawitać zechciał —

9B

28 Maia Vienne

Odebrałam list kochanego Generała i natych=
miast odpisuję — z serca dziękuję za tak
przyjazne wyrazy com w tym liście wy=
czytała i za dobre wiadomości o Witoldzie
o Tadziu i o Łaboni i całym sąsiedztwie
Łaboni, gdzie mnie tak grzecznie i łaskawie
przyjmowali! bardzo miłą pamięć zachowa=
łam o pobycie moim w przyjacielskim i tak
gościnnym domie kochanego Generała:
Cieszę się que le petit dessein podobał się
i że przypomina dawnego przyjaciela
i szczerą przyjaciółkę! Ale to mnie
martwi że tak dawno nie miałeś wiadom=
ości o Anielce i Kamilce — c'est un des
charmants avantages de ces provinces,
dont on ne peut jamais sortir, i ani listu
ani paszportu dostać nie można!...
o Boże Boże Boże zmiłuj się nad nami
il y a des moments gdzie tak dusz
tak ciasno i tak niecierpliwość zajmuje
serce qu'on perd patience et espérance
że kiedyś inaczej będzie!... ale Bóg
tego nie chce! trzeba mieć nadzieję,
przeciw niepodobności — pokutować

z dawnej winy — a ufać nieograniczonym
sposobem w nieograniczonym Miłosierdziu
Boga!

Niezupełnie ieszcze iestem pewna iak i
gdzie te lato przebędę, ale mam nadzieię
że do Auberga będę mogła poiechać,
o co Adaś i Wanda mnie mocno nama-
wiaią — a będąc w Aubergu Może byśmy
się gdzieś kiedyś zjechali!.. co by mnie
szczerze ucieszyło — nie możesz o tym
wątpić Kochany Generale, car Vous ne
saurez douter de la si sincère et si
constante amitié de Votre Vieille amie

M. de Würtemberg

Cesia iak zwykle zawsze
słabowita i cierpi nieźmiennie na swoią
Melancholię — iednak elle est bien touchée
de Votre souvenir et me charge de bien
des amitiés pour Vous de sa part!

Państwo Grocholscy ieszcze tu bawią — poz-
nałam się [bardzo godnym] z Ojcem i Córka zdaie się być bardzo
do rzeczy! Moia Jadwisia mnie pisze o niej
pisała i o Panu Morawskim którego w Gray-
fenbergu poznała i bardzo szanuie i lubi
Elle en dit un bien estimé et moi j'en

dit autant depuis que j'ai fais sa c
w Luboni! et je suis convaincque g
Mariage sera très heureux b
Pataca i Patac Paca!

a Monsieur
Monsieur le General Morawski
a
Lubonia
dans le grand Duché
de Posen

par Breslau
Lissa

BRESLAU
3 3

6/1 1860.

95

Najszanowniejszy Panie Generale
Dobrodzieju!

Otrzymany od Niego list tak anielską dobrocią i współczuciem tchnący, stał się wielką ulgą dla zbolałego serca mego. Niech Bóg ten serdeczny udział w stracie naszej wynagrodzi Panu Generałowi. Niech mi dozwoli w krótce, ucałować drogą rękę która z tak wzniosłem uczuciem umiała dotknąć się głębokiej rany aby jej boleść złagodzić.

Na teraz niemogę inaczej mojej wdzięczności Nieocenionemu Panu Generałowi

okazać jak przesyłając kopią listu ostatnie dni życia drogiej Amelki Opisującego.

Przejęta najżywszem przywiązaniem dla Kochanego Pana Generała zostaję Jego najprzychylniejszcza

Krewna i Sługa
Józefa Żółtowska

Kraków 6go Stycznia
1860.

Pana Tadeusza czule pozdrawiam a miłe Jego dzieci serdecznie ściskam.

z ćwiercią j ogień zalali j znowu wszystko było rychtyk, ale mogę po=
wiedzieć że cały fólik wody wypotrzebowali. Chybaby się Pan tuskany dzi=
wować jak mój Koryolanek także bronił i gasił. Warien wpro
dzie pochwały, bo choć był wtenczas daleko het w pestkach, kiedy
na górę szygnować poczęli w zmianie przelecieć całkiem koni=
kowie, pędził fort na Kasztanku jakby na folblucie
przez krzaki j pinderyndę, zgubił myckę j bindę
a jeszcze na czas się stawił, ale tak się zpocił i słab
że bojałem się aby mi nie zachorzał, bo wciąż stojał
przeciw wiatrowi a ciąg był okropny. Agryppinka moja
Kłania się pięknie Weluryjce Paneńskiej. Lepiej mi teraz
wypatruje. Poczta żądanie miesteczki samaby pisała,
ale musi spiesznie strykować na jesienny bal.
Da jej bowiem na prezent woreczek fizanckę j ryckę.
Jeżeliby stara Jagna życzyła wziąść Pacht od mnie, to ją
proszę raz przyjąć. Mielcarza obstalowałem i młodzią
pod święconkę. Czy też u Pana wszystkie tak objadają?
U mnie skóry na drzewie nie zastawią. Myślałem że
ogrodowy mój będzie wiedział na to jaki Hausmittel
ale on zna się tylko na czyszczeniu ganków, kaple=
rowanie i sadzeniu angrestu. Byłem w Lesznie,
stanąłem w nowej oberży gdzie doskonałego
kokota jadłem, ale komory okropnie mię w nocy
podżgały. Żądany achtel wina przyłączam, porządnie
musuje. Buty skończone, ale szwiec zbyt wysokie

abcaszy porobił. Giser za tydzień skończy, poleciłem mu dobry glanc i glazurę. Skoro będzie fertig a krawiec szlafrok podfutruje wszystko to Hausknecht przysładuje dla pierwszej okazyi. Z nowin tyle tylko słyszałem od młodego Grafa w Kafenhauzie że w Drezdnie naszy nowy regiment sztyftował. Będzie pobierał większy lenung i nowego rodzaju gwery dostanie. Już mają Flügelmana do pierwszego glidu, a bagnety na gwałt szpiczą. Kłania się pięknie Panu ów Sekretarz od Landrata co to na ostatnim Wolmarkcie przy Landszafcie tyle witzów robił. biedak! umarło mu dziecko, trzy dni stare. ale, ale racz Pan łaskawy wyszpośrodkować u Pani Hofratowey czybym nie mógł nabyć Wiederkaufu o którym na Wilhelmstrasse podczas Wetrennu czy też podczas Tierschau gadaliśmy. Środków Pan jak możesz naymocniey abyś tylko wyszpośrodkował. Przepraszam że dłużej nie piszę, gdyż straszny śpik mię napada i czas do betów.

P.S. Przyłączam kozy do siewenia także miałky do zboża, dwa waśtuchy, i List 111ci lederwerk już wyszpicowany dla Landwerzysty.

Z Owendyna dnia 29o. Stycznia 1841.

Pospieszam donieść Panu Dobrodziejowi że przysłały tu nowe Zapiski aby do Kapitana Sprawnika odesłać wszelkie Kwitancye z czasów opatrzenia Korespondowałem że już od 22 lat odesłane zostały. Było tych Kwitancyi dobre dwa pudy, przecież ani Kopeyki nie dali, i nie dadzą

98 7

wszystko jak zwykle zewarują. Nasz Pop co to niedawno przeszedł na błahoczestwo był tu z swoją Popicą dla zrobienia Panu swego podczczenia odjeżdża bowiem po~~[illegible]~~ nowozmukiwarie w wschodnie kraje Kamczatki na Parocha i zabiera nam Dziaka, Starostę i dwie mołodyce. Pozostają tam na posielenie 12ta Jednodworców gdyż na nich kwadratowej ziemi tylko połowina lub czwierć dają. ~~[illegible]~~ Zawsze się jednak Pop bardzo cieszy, bo mówi że to szczególna Gosudarskoj łaski posłanym być do Kamczatki. Dowiedziałem się od niego że ten Praporszczyk co to nam z ługu całą otawę siana zabrał i mi nie dał, wziął sobie tego Tychomeja, cośmy w sołdaty oddali i wpisał go w karty swojej derewni jako poddańczeska. Udałem się w tej sprawie do Marszałka powiatowego i Gubernskiego lecz pierwszy zgadza się z chwastów a drugi czerezpołosicę ani wie myśleć o tem aby się Wysokoczestwu narażać. Mój ostatni list Pana Dobrodzieja odebrałem w Żytomierzu, gdziem właśnie przybył do Karnej Pałaty, dla sprawy o gwałt którą mamy z Obtarnym i Prystawem naszym. Sprawa ta jest najsprawiedliwsza, ale któż wie jak ją skończą. Prokuror sprawdza już nie robi kruczków bom mu dał w garść mnogo bumagów lecz już raz dostał porządny od Zasiaditela wygowor, i jak mówi boi się czyn utracić i zatłaszczenia w Sybir. Mnie się jakoś zdaje, że ten wygowor jest tylko udaniem aby więcej Karbowańców wyłudzić. Trzebaż mu je będzie dać jako zwykłe odczepne, ale cóż kiedy tego Kacapa co to pono z Moskwy pochodzi nigdy nasycić nie można, zawsze głodny. I nie dziw, bierze tylko 300 rubli miednych, a wiąży szumi, tnie błostona i na jeden prażnik po kilko butelek Szampańskoj pęka! O żeby to Pan Dobrodziej widział jak się to jego Barynia quondam pradzka z Ufy, w petersburgskie stroi

6.

twory, a Kałkoy ekwipażem jeździ; fraszka Xiężna Starowinka.
Odwiozłem jey wczoray ten samowar Kijowski,
naszey sprawy napasta się była, zaraz też, którego a conto poparcia
sprawiała na czay. Obnosił go brodaty Jemszczyk ~~[illegible]~~ z mnie i moje córki
na expedycyi Pana Chorążego, na srebrney tacy w filiżankach wyzłoconych
podnosie który jakiś Generał od Starodubskiej podług nich
gady miał jey offiarować! Piliśmy ten czay od 3ciey z południa Jegomości Łaź
do 10tey w noc, przygryzając kiszone ogórki. Sama tylko trzecią
szklenicę wypiła, bo jak mówiła wyższym stylem mając nasmok
tacy srebrney, i wciąż go wielkim Generał zwała. Straszne
Pani Prokurorowa lubi karbowanie, kwas, rubaszeństwa,
i petersburgskie romanse. Ma synka Gaworytkę i córkę
Smerdeczkę a kiedy są z naszemi pieśni, to zawsze targając go
za przyssy, lub klapką od much bijąc po tyłeczku, i ~~[illegible]~~
dobne działające korosze ~~[illegible]~~ durackiestwa co na współ zawsze
pijany Pan Prokurator z dziwnie nastającym przyjmuje affektem.
List ten, odwozi Panu nasz Sołtaik, w postołach ukryty, bo gdybym go
na pocztę oddał, a tamteyszy pisarczyk go przeczytał, to by mi
chudo było i zgniłbym w jakim kreposcie. ~~[illegible]~~
~~odbieram liścik od Pani Prokurorowy że prosi o wieprz~~
~~kowy, a dwie krowy sama sobie wybierze. Przysłała~~
~~Panu w prezencie szczenię od swojej sobaki; i [illegible]~~
~~kotkę, i utrzymuje że u nas swoją sabkiewkę zosta~~
~~wiła, która naturalnie [illegible] z 30ctu [illegible]~~
~~odestać, bo inaczey znowu byłoby nam chudo i jakiego~~
~~krupa na grunt by nam [illegible], dla śledztwa i ob~~
~~[illegible].~~

37 31 – 27.

Własność Frana
Morawskiego

List od ks. Wirtemb.
i od Gen. Skrzyneckiego 9/1 9

114
[illegible] B.

Ludwik (Lutek) [illegible]ski
(1925 – [illegible])

Odznaczenia [illegible]